PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 44 (447) SOBOTA, DNIA 27 LIPCA 1929 ROKU ROK IX.

WALKI KOLARSKIE W WARSZAWIE

Przed meczem pań Polska -- Austrja. Triumf por. Barana w Danji. Tennisiści warszawscy w Sopocie

Oświetlona tysiącem lamp elektrycznych biało-szara, lśniąca wstęga toru Dynasowskiego, zakwitła sztandarami koszulek: belgijskiej, francuskiej, szwajcarskiej i polskiej.

Bardzo licznie zebrana publiczność z niecierpliwością oczekiwała emocjonujących spotkań, niestety, dzień ten można by nazwać dniem wyjątkowych niepowodzeń naszych kolarzy.

Prawda — walka była o tyle trudna, że przeciwko naszym asom wystawiono zespół zagraniczny, w którego skład weszli najlepsi zawodnicy — mistrzowie swoich krajów

Porażka jednak była może zbyt kompletna, choć sądząc z przebiegu walk, nie zasłużona. Z góry należało liczyć na przegraną Kendzi i Tschirschnitza, ale Szamota powinien był dać z siebie więcej. Z polskich kolarzy świetnie spisywał się Podgórski — był to jedyny nasz zawodnik, który jeździł „z głową". Szamota — niedysponowany — zawiódł, chcemy wierzyć, że chwilowo tylko.

Pięć spotkań w meczu „Omnium", rozgrywanych na dystansach tylko krótkich, dały możność błysnąć zawodnikom wszystkiemi tonami swych talentów. W biegu na czas 400 m. poza świetnym Beaufrandem, ogromną siłę wykazał Van Masenhove. Jadąc na dużej przekładni, osiągnął, jak i mistrz olimpijski, nienotowany na warszawskim torze czas 25.2 sek. Dobry tylko był czas Szamoty 26.4 sek., patrząc jednak na końcowy wysiłek tego kolarza, miało się wrażenie, że posiada zbyt małą, jak na tego rodzaju bieg, przekładnię i wskutek tego nie mógł dać całkowitej szybkości. Podgórski ze swoimi 26.6 sek. dał z siebie wszystko — co dać mógł. Kolarz ten nie lubi wyczynów w pojedynkę, wczorajszy więc rezultat uznać należy za dobry. Kendzia i Tschirschnitz na swym poziomie.

W spotkaniu meczowem piękną walkę dali Szamota z Beaufrandem i Podgórski z Van Masenhovem.

W meczu pierwszym poprowadził Szamota górą koło balustrady. Przeciągnął jednak zbyt długo rozpoczęcie finiszu, z czego skorzystał mistrz olimpijski, skoczył dołem i zyskując około półtorej długości wyścig poprowadził. Szamota rzucił się do walki bardzo energicznie, szybko odrobił stracone długości, doszedł do ramienia przeciwnika i jadąc po większem kole, walcząc do ostatka — przegrał wyścig o pół długości tylko. Czas ostatnich 200 m. 12,8 sek.

Ogromnie emocjonującą walkę dał Podgórski z Van Masenhovem: Belg na dużej przekładni, wolno rozpędza się, korzysta z tego mistrz Warszawy — gwałtownym zrywem wyrzuca się naprzód, zyskuje 3 — 4 długości i ucieka. Zdawało się, że wyścig jest wygrany bezapelacyjnie. Van Masenhove rozpędza swoją maszynę, na ostatnim wirażu zbliża się gwałtownie, na prostej dochodzi Podgórskiego, by na samej taśmie wygrać o gumę zaledwie. Czas 12.6 sek.

Guyard i Krahenbuhl bez wielkiego trudu uporali się: pierwszy z Kendzią w 13 sek., drugi z Tschirschnitzem w 14.2 sek.

Trzecie spotkanie wszystkich zawodników w biegu na 2 klm., wykazało ogromne braki techniczne naszych kolarzy. Z wyjątkiem jednego Podgórskiego, który potrafił i myśleć i walczyć, pozostali oddali się całkowicie do dyspozycji — gości i bieg przegrali. Podgórski zajął w tem spotkaniu trzecie miejsce, przegrywając do Beaufranda i Guyarda — bijąc jednak Krahenbuhla, Van Masenhova i kolegów.

Bieg australijski przyniósł również naszym kolarzom przykrą porażkę. I tutaj zabrakło nam inicjatywy i pomysłów. Najdzielniej i najdłużej bronił się Podgórski i dopiero skoalizowana trójka pozostałych „zagranicznych" wyeliminowała go z wyścigu. Zdobył on jednakże 4 cenne punkty dla swojej drużyny. Wyścig wygrał Guyard przed Krahenbuhlem, uprzednio eliminując Beaufranda

Spotkanie ostatnie — na dopędzanie dało bardzo ciekawą walkę. Świetnie ruszył Tschirschnitz. Szamota zyskał 10 — 15 mtr. Stracił jednak Kendzia, któremu brak jeszcze szybkości: w rezultacie nasza osada przegrała o 10 m. blisko. Czas zwycięzców 1 m. 53.8 sek. na przestrzeni 1540 m. — znakomity.

Rewelacją dnia był Oksiutycz. Zgłosił się on wczoraj do pobicia rekordów w biegu za motorem na przestrzeni 1000, 3000 i 5000 mtr i w świetnym stylu wszystkie te rekordy pobił. Nowe czasy świetnego kolarza, za długą rolką 95 cm. są następujące: 1000 m. 47.4 sek.; 3000 m — 2 m. 23.4 s. i 5000 m. — 4 m. 01 sek. Dawniejsze rekordy należały: pierwszy i trzeci do Langego, drugi do Turowskiego Władysława. Na uwagę zasługuje świetne wprost prowadzenie Gedziorowskiego.

Rezultaty techniczne: Bieg młodzików 2 okr. toru: 1) Mikocki, 2) Frączkowski, 3) Laferi 200 m. 14 sek. Scratch I klasy. Finał: 1) Haselbusch po ładnej bardzo walce, o długość, 2) Niciński i 3) Łączyński. Czas 200 m 13.4 sek. Bieg młodzików b): 1) Laferi, 2) Czarnowski, 3) Jakubowski. Czas 200 m. 14.4 sek. Finał I klasy dla drugich i trzecich. 3000 m : 1) Popończyk, 2) Grygorowicz, 3) Zaifert.

Bieg długodystansowców 15 klm. 10 finiszów 1) Włodarczyk I — zdobywając rekordową ilość punktów 40 i wygrywając wszystkie finisze, 2) Skrzypkowski 18 p., 3) Karle I — 14.

Mecz „Omnium" a) 400 m. na czas: 1) Beaufrand 25.2; 2) Van Mazenhov 25.25; 3) Guyard 26 s.; 4) Szamota i Krakenbuhl 26.4 s.; 6) Podgórski 26.6; 7) Kendzia 26.8 i 8) Tschirschnitz 27 s.; b) spotkania meczowe: I 1) Beaufrand; 2) Szamota — 12.8 s.; II 1) Van Masenhov; 2) Podgórski 12.60; III 1) Guyard; 2) Kendzia 13 s.; IV 1) Krakenbuhl; 2) Tschirschnitz 14.2 sek.; c) 2000 m. 1) Beaufrand; 2) Guyard; 3) Podgórski; 4) Krahenbuhl; 5) Van Mazenhov; 6) Kendzia; 7) Tschirschnitz i 8) Szamota; d) Guyard; 2) Krahenbuhl; 3) Beaufrand; 4) Podgórski; 5) Van Masnhov; 6) Kendzia; 7) Szamota; 8) Tschirschnitz; e) drużynowy — 1) zespół zagraniczny; 2) zespół polski.



NAJSZYBSI LUDZIE AMERYKI

Finał 100 y. o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, wygrany przez murzyna Tolana przed Braceyem, Russellem i Wykoffem.

Skład reprezentacji Węgier na mecz mecz z Polską w dniu 4 sierpnia w Budapeszcie będzie przypuszczalnie następujący: 100 mtr. Raggambi, Solt; 400 mtr. Barsi, Magdics; 800 mtr. Barsi, Rozsa; 1500 mtr. Szabo, Gyulay; 5000 mtr. Szerb, Kultsar; 110 mtr. płotki Ferenczy, Kovacs; 400 mtr. płotki Somfay, Ferenczy; sztafeta 4x200 mtr. Moharos, Solt, Gerö III, Raggambi. Skok wwyż Kesmarky, Kovacs; wdal Balogh, Farkas; rzut kulą Daranyi i zwycięzca eliminacji; dysk Marvalics, Dohogna; oszczep Szepes. Reprezentacja Węgier w tym składzie pod nazwą reprezentacji Budapesztu walczy 28 b. m. w Berlinie z reprezentacją stolicy Niemiec.

Baran nie zdąży przypuszczalnie powrócić na mecz z Węgrami, gdyż kurs w Lund, kończy się dopiero 4 sierpnia. Znakomity miotacz zobowiązał się jednak do przyjazdu i w zrozumieniu wagi tego spotkania, zdoła niewątpliwie załatwić sprawę swego startu pomyślnie.

Krajewska nie będzie zapewne startować na meczu Polska — Austria w Królewskiej Hucie. Ponieważ brak jej pozbawiłby nas pewnego pierwszego miejsca w skoku wwyż, kierownik sekcji AZS Poznań udaje się do Krajewskiej, by ją jednak namówić do startu.

W myśl zapowiedzi PZLA rozegrana zastała w d. 24 lipca r. b. w Agrykoli w biegu 1500 mtr. eliminacja dla wyboru drugiego reprezentanta na mecz z Węgrami w d. 4 sierpnia r. b. Niestety, jednak z zapowiedzianych zawodników stanęli na starcie tylko Mędrzycki i Malanowski, który zresztą biegu nie ukończył. W rezultacie więc po obserwowaniu równej do 900 mtr. walki dwóch zawodników, musieliśmy patrzeć na biegnącego samotnie Mędrzyckiego, który przerwał taśmę w czasie 4 min 13.6 sek. i został wyznaczony do reprezentacji. Jaworski, aczkolwiek w sezonie tym miał czasy lepsze, został więc pominięty. Foryś, o którym fama głosiła, że znajduje się w cudownej formie, również tradycyjnie już rozmyślił się w ostatniej chwili. Zdaje się, że świetny ten niegdyś zawodnik przeszedł już tym razem rzeczywiście do historji. Kusociński wycofał się ze startu, nie czując się na siłach startować z niezupełnie jeszcze wyleczoną nogą. Wobec tego w biegu 5 km. zastąpi go również Sawaryn.

W drugiej eliminacji, w boju 400 m. przez płotki, biegnący sam Maszewski z Polonji, osiągnął czas 60.6 (minimum było 59 sek.), a więc jako drugi obok Kostrzewskiego zawodnik startować będzie Trojanowski.

TRZECI MECZ PAŃ POLSKA - AUSTRJA

Międzypaństwowe spotkanie w Królewskiej Hucie

W niedzielę najbliższą, w dniu 28-ym lipca r. b. stadjon w Królewskiej Hucie będzie widownią trzeciego zkolei meczu lekkoatletek Polski i Austrji.

Na ciemnej elipsie bieżni, na rzutniach i skoczniach, reprezentantki obu państw zmierzą się w bezkrwawej, pełnej szlachetnego piękna walce mięśni, serca i płuc.

Dwa lata temu pierwsze spotkanie z paniami austrjackiemi przyniosło nam zdecydowaną klęskę. W roku ubiegłym ulegliśmy, ale ulegliśmy już bardzo nieznacznie.

W niedzielę nasze panie winny wejść na stadjon królewsko-hucki nietylko z niezłomną wolą zwycięstwa, lecz przedewszystkiem z pewnością, że zwycięstwo to stanie się faktem i że sztandar biało-czerwony załopocze triumfalnie nad flagą Austrji.

Zwycięstwo nasze byłoby tem cenniejsze, że w walce niedzielnej nie wygramy dwu swych bodaj że najcenniejszych atutów: Konopackiej i Krajewskiej. Pierwsza nie może startować z powodu choroby, podczas gdy motywy absencji naszej bezkonkurencyjnej rekordzistki w skoku wwyż są nawet bliżej nieznane.

Natomiast wielkiem wzmocnieniem naszej reprezentacji będzie start Polki amerykańskiej — Walasiewiczówny, fenomenalnie uzdolnionej sprinterki, która oprócz biegów krótkich i sztafet stanowi również pierwszorzędną i bezkonkurencyjną siłę w przedewszystkiem w skoku wdal

Ostateczny wynik spotkania, jest — rzecz prosta — wielką niewiadomą. W każdym razie wypróbowana już ambicja naszych pań, ich wola zwycięstwa, wreszcie handicap startowania na własnym terenie, każą się spodziewać pierwszego zwycięstwa lekkoatletek polskich nad paniami austrjackiemi.

Por. Baran będzie startował w niedzielę, 28 b. m., na zawodach w Malmö do kuli i dysku.

Spotkanie tennisowe z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrane zostanie w niedzielę we Lwowie między Warszawskim W. T. klubem i lwowskim K. T. Barw Warszawy bronić będą Loth, Tarnowski i Poradowska, w szeregach lwowian wystąpią: Kuchar, Stahl, Kołcz i Orzechowska. Warszawa odniesie niewątpliwie zwycięstwo.

Stefański, Krawczyk i Przybysz startować będą dn. 28 b. m. w biegu dookoła ziemi kaliskiej.



NAJLEPSZA LEKKOATLETKA AUSTRJI

Lisl Perkaus, zdobędzie na meczu Polska — Austrja niewątpliwie pierwsze miejsca w rzucie dyskiem i kulą.



GWIAZDA SPORTU CZESKIEGO

Świetny skoczek Mrtynek na wysokości 185 nad ziemią.



NAJLEPSZY OSZCZEPNIK NIEMIEC

Molles z Królewca, zwyciężył w mistrzostwie rzutem 62.85, bijąc o parę cm. Weimanna.

BIEG DOOKOŁA POLSKI ZA 10 DNI

Notatnik gigantycznej imprezy kolarskiej

Kraków. Finisz niesłychanie ciężkiego 7-go etapu Biegu Katowice — Żywiec — Kraków znajdować się będzie na torze Cracovii na Błoniach. Przybycie zawodników na metę spodziewane jest około godz. 17.30 dnia 11 sierpnia (niedziela).

Po przerwaniu taśmy zawodnicy będą kierowani do kąpieli i noclegów w koszarach przy ul. Rakowieckiej (5 p. a. c.). Utrzymanie kolarze otrzymają, podobnie jak w r. ub., w rest. „Szarotka".

Następny dzień poświęcony będzie odpoczynkowi. Około godz. 16-ej w poniedziałek odbędzie się na dziedzińcu Magistratu uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom górskiego etapu.

Start do Lwowa nastąpi we wtorek 13 sierpnia o godz. 2-ej w nocy.

Organizacją tego etapu zajmuje się kapitan ZPTK p. Al. Chocżner wespół z p. Rudnickim. Cenną pomoc organizatorom zaofiarował kierownik ośrodka W. F. p. kpt. Frączkiewicz.

Lwów. Trasę na etapie Kraków — Lwów podzielono pod względem kontroli trasy w sposób następujący: od Krakowa do Ropczyc (112 klm.) obstawiają kluby woj. krakowskiego, od Ropczyc do Jarosławia (98 klm.) — Rzeszowskie Tow. Cykl. wraz z Sokołem z Przeworska i z Jarosławia do Lwowa (115 klm.) kluby lwowskie.

W Rzeszowie miejscowe Tow. Kolarskie z p. Janikiem na czele zajmie się organizacją punktu odżywczego, koniecznego ze względu na długi dystans etapu.

Na metę przed gmachem Uniwersytetu (ul. Marszałkowska) gdzie ustawione zostaną prowizoryczne trybuny, wpadną pierwsi zawodnicy około godz. 16-ej dnia 13-go sierpnia (wtorek).

Prysznice dla zawodników będą czynne w łaźni miejskiej przy ul. Balonowej, odżywianie zorganizowane zostanie w restauracji „Louvre", noclegi w koszarach wojskowych.

Cały dzień 14 sierpnia przeznaczony jest na odpoczynek. 15 sierpnia o g. 7 rano nastąpi przed Uniwersytetem Jana Kazimierza rozdanie nagród i start etapu Lwów — Lublin.

Organizacja punktu etapowego we Lwowie powierzona została prezesowi Lwow. Okr. Zw. Kol. i delegatowi ZPTK p. Adamowskiemu który do Komitetu miejskiego powoła przedstawicieli wszystkich klubów lwowskich.

Lublin. Towarzystwa lwowskie obstawiają trasę do Krasnegostawu (157 klm. rekord!), lubelskie — od Krasnegostawu do Lublina (54 klm.).

W dzień świąteczny 15-go sierpnia przybędą kolarze około godz. 16-ej na Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Meta znajdować się będzie przed gmachem Poczty. Kąpiele i noclegi otrzymają zawodnicy w Ośrodku W. F. przy ul. Szpitalnej, posiłek w kasynie garnizonowem.

W piątek 16-go sierpnia o godz. 10-ej rano nastąpi z przed gmachu poczty start dziesiątego etapu Lublin—Brześć.

Organizację tego etapu ujęli w swe ręce pp. nadkom. Sobociński, prezes Pol. K. S., mjr. Mirski, kier. Okr. Urzędu W. F., kpt. Hojarczyk i prezes SKS Spólnota p. Waraczewski. Do komitetu miejscowego zaproszeni zostaną przedstawiciele wszystkich towarzystw kolarskich.

Brześć n-B. Kontrolę trasy na etapie Lublin — Brześć obejmują do Horodyszcza (Wisznic) kluby lubelskie, resztę zaś — Brzeskie Tow. Kolarsko-Sportowe.

Finisz etapu zorganizowany będzie na nowozbudowanym torze Brzeskiego Tow. Kol.-Sport. przy ul. Unji Lubelskiej. Prysznice otrzymają zawodnicy w łaźniach przy ul. Listowskiego, wyżywienie w Klubie Obywatelskim, noclegi w gimn. męskiem im. R. Traugutta (ul. Mickiewicza).

Start do Białegostoku odbędzie się następnego dnia t. j. w sobotę 17 sierpnia o godz. 7-ej rano z rogu ul. Unji Lubelskiej i 3-go Maja, przed wyruszeniem nastąpi rozdanie nagród.

Komitet lokalny stworzy zarząd BT KS z p. mjr. Szaposznikowem, p. Stefańskim, kpt. Wisznickim i p. Imrothem na czele.

Białystok. Przyjazd zawodników do Białegostoku oczekiwany jest na godz 16-tą dnia 17 sierpnia. Finisz urządzony zostanie na boisku miejskim na Zwierzyńcu. Kąpiel, wyżywienie i nocleg zorganizowany zostanie w kasynie dyw. kan. w Białymstoku (obok boiska).

O godz. 8-ej rano następnego dnia (niedziela, 18 sierpnia) odbędzie się na Rynku rozdanie nagród i start ostatniego etapu Białystok — Warszawa.

Miejscowy komitet z pp. Pichlerem, Antonowiczem, kpt. Wójcikiem, p. Dudą i Ludentowiczem znajduje sej w stadjum organizacji.

Ostatnio wpłynęły następujące nowe zgłoszenia do Biegu Dookoła Polski: Kosiński (Hejnał — Łodź), Kołodziejczyk (Union — Łódź), Brymas, Krauze, Lipiński, Przybysz i Joński (wszyscy Amatorski K. S.), Myrcha i Cieślak (Świt — Warszawa), Angielczyk i Zawadzki (Skra — Warszawa), Czwarnóg (Zdobycz Robotnicza — Warszawa), Seliga i Morawski (WTC). Ogółem lista zapisów objęła dotychczas około 50 nazwisk.

Panowski będzie reprezentował obok Sobolewskiego barwy kaliskiego T. C. w czasie Biegu Dookoła Polski.

Bracia Gałęccy czołowi szosowcy Łodzi, zostali zgłoszeni do Biegu przez T. C. Bieg.

30 opon i 30 dętek ofiarowała, jako nagrodę w Biegu Dookoła Polski fabryka Pepege w Grudziądzu.

Wszystkie towarzystwa kolarskie, leżące na trasie Biegu, zadeklarowały swą pomoc i akces organizacyjny. Na podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko Sosnowieckiego T. C., które — mimo, iż zmieniona trasa biegu omija jego teren — zgłosiło swą pomoc przy urządzaniu Biegu, wyrażając jednocześnie żal, że wytknięta trasa nie przebiega przez Będzin i Sosnowiec.

Etap Częstochowa — Katowice przeprowadzony zostanie (po zmianie trasy) przez następujące miejscowości: Częstochowa — Herby — Lubliniec — Koszecin — Wełnowiec — Katowice. Skrócony etap posiada długość 105 kilometrów.

Białe szlaki wzdłuż szosy wyznaczać będą w Wieluńskiem właściwą trasę. Dawny członek WTC, p. inż. St. Łukawski w Wieluniu, będąc w mieście tem jedynym członkiem jakiejkolwiek organizacji sportowej a mając do obstawienia trasę w obrębie całego powiatu, wpadł na świetny pomysł oznaczenia trasy w miejscach wątpliwych zapomocą białego wapiennego szlaku.

Warto, by wynalazek ten zastosowały u siebie wszystkie towarzystwa, posiadające dużą przestrzeń do obstawienia, a mało kolarzy.

P. wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy zawiadomił Komitet Wykonawczy Biegu o ofiarowaniu nagrody na Bieg Dookoła Polski.

Na terenie Śląska drogę kolarzom wskazywać będą, oprócz posterunków, specjalne strzałki w śląskich kolorach (biało-niebieskich), przymocowane do budynków i drzew.

Sokół — Białystok ofiarował nagrodę dla pierwszego Sokoła na etapie Brześć — Białystok.

2 nagrody dla wojskowych ofiarowało dowództwo Ok. II — Lublin. Podkreślić należy przychylne stanowisko władz wojskowych, które oprócz pomocy w postaci noclegów, kąpielisk itd., ofiarowały prawie na wszystkich etapach nagrody swego imienia.

Dyrekcja P. W. K. — dział wychowania fizycznego i sportu — ofiarowała dla zwycięzców etapu Bydgoszcz — Poznań kilka cennych nagród, posiadających ze względu na wystawę, specjalnie pamiątkowe znaczenie. Dyrektor działu sportu i w. f., p. pułk. Osmólski zadeklarował jednocześnie swą pomoc przy organizowaniu odpoczynku w Poznaniu i zwiedzeniu wystawy.

Woj. Kom. W. F. w Lublinie ofiarował dla zwycięzców etapu Lwów — Lublin trzy nagrody.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Wisła	Warta	Ł. K. S.	Czarni	Cracov.	Garbar.	Turyści	Legja	Warsz.	Ruch	Pogoń	I. F. C.	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt	Bramek stracon.	Punktów zdobyt	Punktów stracon.
1	Wisła	T	0:5	2:2	4:4	1:3	5:2	5:0	2:0	4:2	2:2 5:1	4:2	2:1	4:2	13	8	3	2	40	26	19	7
2	Warta	5:0	A	3:1	4:1	0:5	2:3	7:1	3:1	2:2	0:2	3;2	1:1	3:1 1:2	13	7	2	4	34	22	16	10
3	Ł. K. S.	2:2	1:3	B	3:3	2:1	0:0	2:1	1:0	0:2	2:1	2:0	2:5	4:2	12	6	3	3	21	20	15	9
4	Czarni	4:4	1:4	3:3	E	2:2	5:3	1:1	1:3	4:1	4:2	0:2	6:0	6:3	12	5	4	3	37	28	14	10
5	Cracovia	3:1	5:0	1:2	2:2	L	3:0	2:1	0:2	2:2	0:3	4:3	0:1	1:1	12	5	3	4	23	18	13	11
6	Garbarnia	2:5	3:2	0:0	3:5	0:3	A	8:2	4:2	4:3	1:1	2:3	2:2	3:1	12	5	3	4	32	29	13	11
7	Turyści	0:5	1:7	1:2	1:1	1:2	2:8	■	2:1	2:0	3:0	3:1	1:2 3:1	0:0	13	5	2	6	20	30	12	14
8	Legja	0:2	1:3	0:1	3:1	2:0	2:4	1:2	L	1:1	1:2	2:0	2:0	3:2	12	5	1	6	18	18	11	13
9	Warszaw.	2:4	2:2	2:0	1:4	2:2	3:4	0:2	1:1	I	4:1	1:1	0:2	2:2	12	2	6	4	20	23	10	14
10	Ruch	2:2 1:5	2:0	1:2	2:4	3:0	1:1	0:3	2:1	1:4	G	4:3	—	1:2	12	4	2	6	20	27	10	14
11	Pogoń	2:4	2:3	0:2	2:0	3:4	3:2	1:3	0:2	1:1	3:4	O	1:0	6:1	12	4	1	7	24	26	9	15
12	I. F. C.	1:2	1:1	5:2	0:6	1:0	2:2	2:1 1:3	0:2	2:0	—	0:1	W	1:4	12	3	3	6	14	24	9	15
13	Polonia	2:4	1:3 2:1	2:4	3:6	1:1	1:3	0:0	2:3	2:2	2:1	1:6	4:1	A	13	3	3	7	23	35	9	17

KANIKUŁA W SPORCIE PIŁKARSKIM

Dwa mecze niedzieli: Warta -- I. F. C. i Garbarnia -- Ł. K. S.

Kanikuła letnia wpływa nawet na zdawałoby się niewyczerpane zapasy energji ligowców. Oto najbliższa niedziela, dn. 28-go lipca, zamiast przeciętnych pięciu meczów o mistrzostwo przyniesie ich tylko dwa. W Poznaniu wicemistrzowska Warta zmierzy się z katowickim I. F. C., a w Krakowie Garbarnia rozegra spotkanie z Łódzkim Klubem Sportowym. Owa przerwa wakacyjna, chociaż nieurzędowa i niekompletna, jest — rzecz prosta — dla naszych drużyn wprost zbawcza. Wpłynie też ona niewątpliwie doskonale na kondycję i samopoczucie psychiczne naszych reprezentantów, wyznaczonych do walki z Czechosłowacją w dniu 4 sierpnia r. b. w Krakowie.

Nie trzeba bowiem ukrywać, że u większości naszych graczy rzuca się wprost w oczy nie tyle może nawet zmęczenie, ile zblazowanie piłką nożną, kopaną, chwalić Boga od marca do chwili obecnej bez przerwy. Gracze przestali czuć głód gry, nerwy ich stępiły się i rozstroiły, mięśnie stwardniały i straciły elastyczność.

Słowem — dwa tygodnie przerwy, zwłaszcza w czasie tropikalnych upałów obecnych potrzebne są wszystkim.

Przydadzą się one tembardziej, że w chwili obecnej teoretycznie wszystkie bez wyjątku kluby mają szanse spadnięcia w przepaść klasy A i że żaden z nich nie usłyszał jeszcze pogrzebowego „requiescat". Zwłaszcza po ostatniej niedzieli tabela z wyjątkiem wyraźnego wysunięcia się Wisły, znów się wyrównała, gdyż Polonia dzięki zwycięstwu nad Wartą, znalazła punkt styczności z końcem tabeli w postaci 9-iu punktów, zdobytych wespół z Pogonią i I. F. C.

Dalsze kluby pną się wgórę różnicą jednego zaledwie punktu, tak że w chwili obecnej jedna—dwie wygrane, czy klęski, przesuwa klub z czoła na koniec i odwrotnie. Tak więc po 10 punktów mają Warszawianka i Ruch, 11-cie — Legja, 12-cie — Turyści, po 13-cie — Cracovia i Garbarnia, 14-cie — Czarni, 15-cie— Ł. K. S., 16-cie — Warta, wreszcie 19-cie — mistrzowska Wisła.

Powracając do gier niedzielnych, to

mecz Warta — I. F. C. nie zdaje się bynajmniej wróżyć sukcesu katowiczanom z paru względów. Przedewszystkiem więc Warta u siebie przegrywa bardzo rzadko, a nawet z Wisłą potrafi wygrać 5:0. Podrugie — mimo, iż zespołowi jej daleko do szczytów formy, jednak wydaje się, że napad wystarczy, aby przełamać twarde trio ślązaków Spałek, Heidenreich, Sosnitza, a obrona Fontowicz, Śmiglak, Flieger — aby zlikwidować wszelkie zakusy niezdecydowanego napadu I. F. C. Trzecim atutem Warty jest fakt, że w pięciu, rozegranych dotychczas jej meczach z I. F. C., poznaniacy raz tylko w r. ub. przegrali 1:2, raz w roku bieżącym uzyskali w Katowicach remis 1:1, a pozostałe mecze rozstrzygnęli na swoją korzyść 1:0, 5:1 i 3:1.

Spotkanie Garbarnia — Ł. K. S., jest kartą najzupełniej czystą i niezapisaną niczem, oprócz nic nie mówiącego wyniku... 0:0, uzyskanego w pierwszem tegorocznem spotkaniu obu drużyn w Łodzi.

Wtedy jednak Ł. K. S. poza przewagą własnego boiska, znajdował się w świetnej formie, do której zdaje się teraz daleko. Ale że i Garbarnia reprezentuje dziś bynajmniej nie najwyższą klasę naszej piłki nożnej, więc niepewność wyniku tego spotkania dręczyć będzie niejednego, aż do chwili ustalenia wyniku meczu na boisku.

IMPREZY POZNAŃSKIE

Szereg atrakcyj sportowych czeka znów stolicę Wielkopolski w nadchodzącą niedzielę

Na pierwszy plan wysuwa się międzymiastowy mecz pływacki Gdańsk—Poznań. Reprezentacja w. m. Gdańska złożona z zawodników niemieckich klubów Neptuna i Schwimverein'u przybywa po raz pierwszy do Poznania w sile 20 zawodników. Zawody o programie następującym odbędą się w pływalni związkowej: 10x50 m. panów, 100 m. pań dow. 4 x 100 m. panów. 100 m. dow. panów, 3 x 100 m. pań, skoki i waterpolo. W każdej konkurencji startować będzie po 3 zawodników z każdej strony, sztafeta po jednej z każdej repr.

Drugą ciekawą imprezą będzie urządzony przez Automobilklub Wielkopolski z okazji zjazdu gwiaździstego t. zw. „Samochodowy pościg za wolnym balonem". Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce i polegać będzie na tem, że balon wystartuje z terenu przed Gazownią miejską o godz. 16-ej i wyląduje po osiągnięciu granicy w promieniu 100 klm. od Poznania o ile możności w pobliżu drogi bitej. Jako warunek jest postawiony, że po upływie 2 godzin od chwili startu winien balon lądować, bez względu na to, czy granica 100 km. została osiągnięta, czy nie. Do kosza balonu przymocowany będzie lisi ogon. Ten z uczestników, który po lądowaniu balonu zabierze ten ogon, otrzyma I-szą nagrodę.

Poznański Komitet Tow. Wioślarskich z przewodniczącym p. Maksymiljanem Garsteckim witać będzie w południowych godzinach na przystani klubu wioślarskiego uczestników pierwszego ogólnopolskiego spływu wioślarskiego na P. W. K., który tydzień temu wypłynął ze stolicy w liczbie 107 osób.

Piłka nożna również nie będzie bezczynna. Warta ligowa gościć będzie na własnem boisku IF. C. z Katowic. Warta grać będzie ze Stalińskim w miejsce Szerfkego II, atak więc będzie miał ciąg na bramkę.

Klasa A mieć będzie tylko dwa mecze w Poznaniu: przed poł. Legja — Poznania (boisko HCP), pop. Sparta — Warta Ib (boisko Sparty). Ważne jest tylko pierwsze, gdyż wyłoni ono definitywnie mistrza okręgu. Będzie nim Legja. Nawet gdyby wygrała ten mecz Posnania, stojąca na drugiem miejscu w tabeli, to sytuacji by to nie zmieniło w niczem. Legja zapewniła sobie bowiem zadaleko idące prowadzenie w punktacji, by mógł ją którykolwiek klub pozn. czy prowincjonalny dogonić. Eksmistrz Pogoni wyjeżdża do Ostrowia do O. K. S-u, skąd trudno mu będzie przywieść zwycięstwo. Remisowy wynik byłby bardzo pomyślny dla poznańczyków.

Czy Stella gnieźnieńska wobec zamknięcia jej boiska rozegra mecz mistrzowski z Victorią jarocińską, jest rzeczą b. wątpliwą, gdyż Gniezno nie obfituje pozatem w inne odpowiednie boiska.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA

W dniach 27 i 28 b. m. odbędą się w Krakowie mistrzostwa pływackie okręgu krakowskiego w spóźnionym terminie, ze względu na nieczynność rozwiązanego K. O. Z. P. Zawody te organizuje Cracovia z polecenia nowego K. O. Z. P., a ze względu na liczny udział zawodników i wysoką klasę stanowią one sensację dla Krakowa.

Najciekawszym punktem będzie spotkanie w biegach indywidualnych Sieńkowskiego i Ruperta z Cracovii z Rittermanem i Soldingerem z Makabi. W sztafetach należy oczekiwać zwłaszcza w 5x50 walki pomiędzy Cracovią a Makabi, której zawodnicy Ritterman i Schönfeld, trenowali zagranicą. Z pań rekordzistka Nowakówna z Cracovii i Czaplicka spotkają się w setce dowolnym z Schönfeldówną z Makabi. W sztafetach pań góruje Cracovia bezwzględnie nad Makabi. Mistrzostwa rozpoczęły się już w środę biegiem na 1500 m. stylem dowolnym dla pań i panów.

Również w dniu 28 rozpoczną się w Krakowie półfinały drużynowego mistrzostwa w tennisie pomiędzy AZS Poznań a Sokołem krakowskim. Drużyna Sokoła wystąpi w pełnym składzie z Jurczyńskim i Andrzejewskim na czele.

NIEDZIELA SPORTOWA w POLSCE

Warszawa. Najbliższa niedziela nic przyniesie zwolennikom piłki okrągłej żadnych większych imprez piłkarskich. Zawodów ligowych w Warszawie wogóle nie będzie. Legja stołeczna wyjeżdża do Lwowa, aby rozegrać mecz towarzyski z Hasmonea. Warszawianka prawdopodobnie bawić będzie w Gdańsku, Legja I-b rozegra dwa mecze we Włocławku.

Na terenie stolicy odbędą się tylko zawody o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN, ale liczba meczów będzie znacznie mniejsza, niż zwykle. Spotkań A-klasowych będzie 3. Pierwszy w sobotę pomiędzy Varsovią a Makabi odbędzie się na boisku Legji o 17.30. Trudno przewidzieć jaki będzie wynik tego spotkania, chociaż większe szanse zdaje się ma Makabi. W niedzielę o tej samej godzinie na boisku Legji spotka się Warszawianka Ib z AZS. Faworytem tego spotkania jest — wobec słabej formy akademików — Warszawianka Ib. Możliwe jednak, że AZS będzie walczył ambitniej, niż zwykle, gdyż przegrana może raz na zawsze przekreślić nadzieje akademików na zdobycie mistrzostwa tej grupy. Tego samego dnia ma się również odbyć na tym samym boisku o godzinie 12 mecz pomiędzy Varsovią a Ruchem. Wobec tego, że Varsovia gra w sobotę z Makabi, można się spodziewać zwycięstwa Ruchu, jeżeli mecz nie zostanie odwołany.

Do najciekawszych imprez niedzielnych należeć będą niewątpliwie międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach. Będzie to trzeci zkolei dzień zawodów i bezwzględnie najciekawszy ze względu na udział świetnych kolarzy łódzkich. Łodzianie będą mogli na tych zawodach wykazać swą wysoką klasę nietylko w walce z Szamotą i Podgórskim, ale i w spotkaniu z zagranicznymi zawodnikami. Pozwoli nam to również ocenić, czy kolarze łódzcy mieli jakiekolwiek bądź szanse na zdobycie amarantowej koszulki na mistrzostwach Polski. W zawodach wezmą udział mistrz olimpijski Beaufrand (Francja), który prawdopodobnie postara się zrewanżować za klęskę ubiegłej niedzieli, dalej Guyard (Francja), mistrz Szwajcarji — Krakenbühl, mistrz Belgji — Masenhove, mistrz Polski — Szamota, mistrz Warszawy — Podgórski, pozatem startuje Oksiutycz, oraz Szmidt, Pirsz, Zybert, Brauner i Einbrot z Łodzi

Łódź. ŁKS wyjeżdża do Garbarni w składzie identycznym z tym, który grał we Lwowie przeciwko Czarnym. Hakoah łódzki rewizytuje w sobotę Gwiazdę, a w niedzielę ZASS. O mistrzostwo kl. A—dalsza serja emocji. Na boisku WKS o godz. 10 m. 15 Union gra z ŁTGS. Teoretycznie zawody powinni wygrać drudzy, niemniej jednak Union, świadom swej zagrożonej pozycji, nie łatwo odda im 2 punkty. Mecz zapowiada się b. interesująco. Na boisku przy ul. Wodnej Turyści I-b zasileni kilkoma zawodnikami z ligowego zespołu, zmierzą się z WKS. Trudno przewidzieć zwycięzcę, zwłaszcza, że WKS ubiegłej niedzieli był wcale groźnym dla Widzowa. Na boisku ŁKS odbędzie się najciekawsze spotkanie dnia, mecz ŁKS — Orkan. Siły przeciwników są mniej więcej równe, walka więc będzie zażarta. I ten mecz jest jednym wielkim znakiem zapytania. W Pabjanicach na boisku Burzy grają gospodarze z Widzewem. Burza ma handicap w postaci własnego boiska, to też może sprawić niespodziankę, zwłaszcza, że znajduje się w dobrej formie. W Zgierzu Sokół powinien wygrać mecz z PTC.

Pozatem kilkudziesięciu automobilistów startuje w sobotę do zjazdu gwiaździstego do Poznania.

Kraków. Ciekawy i emocjonujący przebieg tegorocznego mistrzostwa A-klasy był ostatniej niedzieli nawet sensacyjny.

W przeciwieństwie bowiem do czoła tabeli, gdzie leader Podgórza odsadził konkurenta Krowodrzę aż o 7 punktów, koniec tabeli poczyna gwałtownie zbierać punkty od drużyn znacznie lepiej sytuowanych. Wynikiem tego jest fakt, że tylko nieznaczne różnice punktów mogą tu spowodować kolosalne zmiany, wobec czego groźba spadku zagraża większej ilości klubów.

Najbliższa niedziela przyniesie bardzo ważne dla Krowodrzy spotkanie z zawsze jeszcze groźną Makabi. Ostatnie zwycięstwo Makabi nad dobrą Olszą świadczy o tem, że przy dobrem usposobieniu potrafi drużyna Makabi zwyciężać nawet fizycznie silniejszego przeciwnika. Doskonała Krowodrza, dysponująca dobrym atakiem jest w stanie stawić nawet zwycięski opór Makabi nawet na jej boisku. Ewentualne zwycięstwo Makabi przyniosłoby jej drugie miejsce w tabeli.

Niemniej ważnem i ciekawem spotkaniem będzie Cracovia Ib — Korona, a zatem drużyn środka tabeli. Cracovia, która mimo znacznego osłabienia pokonała Garbarnię, przy normalnie przeciętnej grze winna stawić zwycięski opór twardej Koronie, która ostatnio wykazała lekki spadek formy.

Wisła Ib powinna lekko uzyskać 2 punkty ze spotkania z Trzebinią, spadającą coraz niżej w tabeli. Wawel, który ostatnie spotkanie z Trzebinią wygrał zupełnie zasłużenie, spotka się z Garbarnią Ib. Wobec znacznego wzmocnienia drużyny Wawelu, liczyć należy się z jego zwycięstwem.

Ostatnie zwycięstwo Sparty, wzmocnionej graczami wojskowymi, nad Koroną świadczy o tem, że uda się tej drużynie uniknąć spadku do B-klasy. To też spotkanie Sparty z Tarnovią w Tarnowie wykaże, czy przypuszczenia te są realne. Ciężkie spotkanie ma przed sobą Podgórze, które na boisku Olszy musi wydać wszystko z siebie, by nie wyjść z tego spotkania z utratą punktów.

We Lwowie — kanikuła. Nie uchronił się przed nią i sport. Zastój ogarnął nawet niezmordowaną piłkę nożną i są wszelkie widoki, że potrwa on przez dłuższy czas. Pogoń ukończyła przed dwoma tygodniami pierwszą kolejkę mistrzowską i spoczywa. Zmian większych nie należy oczekiwać, aczkolwiek pauza aż do 18 przyszłego miesiąca umożliwi eksmistrzowi przeprowadzenie pewnych prób. Tymczasem ograniczają się one do treningów i to nie bardzo pilnych, ponieważ część graczy rozjechała się na urlop.

Najbliższej niedzieli zagra zatem Pogoń, by całkowicie nie zakrzepnąć, z Ukrainą. Wbrew pozorom mają zawody powyższe wszelkie dane, by zainteresować publiczność. Nietyle dzięki Pogoni, ile raczej jej partnerowi. Ukraina jest bezsprzecznie obecną rewelacją piłkarską Lwowa. Styl, w którym uporała się z drugą kolejką mistrzostw okręgowych wykazał dobitnie, że w drużynie tej tkwią niepowszednie walory. Dzięki nawiązaniu kontaktu ze sportem polskim, wbrew opinji i woli sfer hypernacjonalistycznych, zyskał sport ukraiński w czołowej swej drużynie wybitną jednostkę, z którą w przyszłości trzeba będzie się poważnie liczyć.

Czarni zapewniwszy sobie zwycięstwem nad Warszawianką czwarte miejsce wyjeżdżają po obce laury do Rumunji. Celem wycieczki Czarnych są Czerniowce, z któremi przed wojną już utrzymywali żywszy kontakt. Przeciwnikiem lwowian będzie w sobotę drużyna niemiecka Jahn, a w niedzielę reprezentacja miasta. O sile „wrażego wroga" brak najbliższych danych. Wiadomo jest jedynie, że Jahn stawił skutecznie czoła wiedeńskiemu Hakoahowi. Drużyna reprezentacyjna powinna zatem wypaść jeszcze silniej.

Spodziewać się należy, że pierwszy występ Czarnych zagranicą uwieńczony zostanie sukcesem i że zademonstrują oni grę, która zyska sportowi polskiemu na obcym terenie pełne uznanie. Czarni jadą do Czernowiec z 14 graczami, poza zwykłym składem drużynie towarzyszą jeszcze Amirowicz, Drapała i Harasymowicz.

Ciężar wypełnienia niedzielnego programu bardziej atrakcyjną imprezą przejęła na siebie Hasmonea, która gościć będzie warszawską Legję. Źródła przyjacielskiego spotkania szukać należy w przeprowadzce Steuermanna, któremu „biało-niebiescy" nie czynili żadnych trudności w zamian za co uzyskali właśnie mecz niedzielny na dogodnych warunkach.

Przyda on się Hasmonei bardzo zarówno ze względów kasowych, jak i treningowych przed zawodami klasyfikacyjnemi o pozostanie w klasie A. Hasmonea postanowiła też wykorzystać sposobność i wstawić nowych graczy. Po długim czasie debiutować będzie na środku napadu Mahler, który należał dawniej do najlepszych lwowskich techników. Jednoroczna pauza nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu o ile jednak Mahler będzie w formie, to atak „biało-niebieskich" zyska napewno na spoistości.

WILNO.

Mistrzostwa pływackie Wilna. W poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego", w sprawozdaniu z mistrzostw pływackich Wilna, zakradły się pomyłki, które prostujemy:

100 mtr. nawznak pań: 1) Skorukówna Anna (Pol. Kl. Sp.) 2:26,6 (rek. okr.), 200 mtr. st. klas. pań 1) Kołtunowiczówna (Ż. A. K. S.) 4:01,8 (mistrz. okr.), 2) Aniłowiczówna (Ż. A. K. S.) 5:47,2, 400 mtr. st. dow. pań 1) Skorukówna Anna 9:51,2 (rek okr.), 200 mtr. st. kl. panów 1) Bengis 3:34,2, 400 mtr. st. dow. 2) Bengis 7:46,2.

Mistrzostwa piłkarskie Wilna. Druga tura mistrzostw piłkarskich Wilna stoi pod znakiem silnej konkurencji 2 czołowych zespołów klasy A — leadera mistrzostwa — K. S. Ogniska i drużyny Makabi. Ta ostatnia zasilona została kilkoma graczami, którzy z przyczyn od siebie niezależnych, nie mogli brać udziału w dotychczasowych rozgrywkach.

Szanse czołowej drużyny żydowskiej okr. wileńskiego rosną z uwagi na to, iż ma ona już poza sobą dwa ciężkie mecze: z 1 p. p. leg. (wygrany) i z Pogonią remisowy). Najbliższa niedziela znacznie wyjaśni sytuację.

Ognisko posiada równą ilość punktów z Makabi, jednak o jeden mecz mniej. W wypadku wygranej z Pogonią w sobotnim meczu „kolejowcy" ustabilizują się na czołowem miejscu tabeli, w razie przegranej, poprawią pozycję Makabi, która powinna ze spotkania z Ż. A. K. S-em (w najbliższą niedzielę) wyjść zwycięsko.

PECHOWY START TENNISISTÓW STOŁECZNYCH W GDAŃSKU

Reprezentacja Warszawy ulega Niemcom 3:6

Rozgrywane od dwuch lat spotkania tennisowe między Gdańskiem a Warszawą, wykazały dotychczas przewagę stolicy, mimo niejednokrotnie niekompletnych składów jej drużyn reprezentacyjnych. Pierwsze tegoroczne spotkanie, rozegrane w dn. 21 lipca na placach Zoppoter Tennis Klub i w Sopocie zakończyło się niespodziewanie zdecydowaną klęską, spowodowaną głównie wypadkiem Drewnowskiego, który w przeddzień spotkania w czasie treningu wpadł na trybunę i rozbił sobie dotkliwie ramię — przez co dwa pewne punkty (w grze pojedyńczej i podwójnej) przypadły gdańszczanom. Handicapem dla gospodarzy były również miękkie place en-tout-cas na których gra w znacznie zwolnionem tempie niezbyt odpowiadała przyzwyczajonym do twardych placów warszawiakom.

Przed południem odbyły się spotkania: Kruszewski — Thomson, Szczerbiński — Tews, Loth —Wronka, Drewnowski —Koch, oraz Kruszewski, Szczerbiński— Koch, Tews. Dwa pierwsze single kończą się łatwemi zwycięstwami gdańszczan; o ile przegrana Szczerbińskiego (który notabene przy upale grał znacznie słabiej) z dobrym Tewsem w stosunku 1:6, 4:6, nie nasuwała wątpliwości, o tyle łatwe zwycięstwo młodego Thomsona — 6:4, 6:4 — było dużą niespodzianką.

Również w trzeciej grze pojedyńczej gra stała na znacznie niższym poziomie, niż tego można się było spodziewać. Loth, „rozklejony“ upałem, po wygraniu pierwszego seta 6:3, grał następnego znacznie słabiej, oddając go regularnemu Wronce 6:1. W trzecim secie silnie atakując, prowadzi Loth do 5:3, oddaje następnie 3 gry i dopiero mając przeciw sobie 2 match-balle, zaczyna chodzić do siatki, zyskując wyrównanie 6:6. Zmęczony Wronka nie może stawiać poważniejszego oporu, to też dwie ostatnie gry mijają bardzo szybko — set dla Lotha 8:6.

Drewnowski, zupełnie „unieszkodliwiony“ wypadkiem dnia poprzedniego, nie był w stanie nawet walczyć, to też Koch bardzo łatwo zdobywa dalszy punkt dla Gdańska. Wynik 6:2, 6:3.

Ostatnie spotkanie przedpołudnia — gra podwójna Szczerbiński, Kruszewski — Tews, Koch niewiele się różniła od gier pojedyńczych warszawiaków, którzy bardzo znaczny procent piłek przegrywali autami. Po oddaniu łatwo pierwszego seta 6:1, wywiązuje się dopiero w drugim walka, w której gdańszczanie bez większego trudu wygrywają. Wynik 6:1, 7:5.

Gry popołudniowe rozpoczęło spotkanie Marszewski—Pitzner; 18-letni przeciwnik Marszewskiego znacznie się poprawił od ubiegłego roku, zyskując na pewności i długości swych piłek. Szczęśliwie stosowane krótkie, przycięte piłki oraz dobra gra z końca placu pozwoliły mu na utrzymanie swej przewagi przez cały czas dwusetowej gry. Marszewski, zmuszony do chodzenia do siatki, gdzie większość piłek przegrywał, grał dnia tego znacznie słabiej niż zwykle, do czego przyczyniła się zapewne i jego wrażliwość na warunki gry.

Drugi punkt dla Warszawy zdobywa Tarnowski w grze z Bauerem. Spotkanie to należało do najciekawszych z gier pojedyńczych — obaj przeciwnicy, rozporządzający dobrą grą z końca placu oraz przy siatce, grali bardzo ruchliwie, to też sytuacje zmieniały się ustawicznie, dając w pierwszym secie przewagę Tarnowskiemu, w drugim zaś Bauerowi. Równiejszy naogół Tarnowski, któremu pozatem nadspodziewanie dobrze wychodził serwis wygrywa ostatniego seta w walce, ale zupełnie pewnie. Wynik 6:3, 6:8, 6:3.

Gra podwójna Drewnowski, Marszewski — Pitzner, Lange, kończy się szybkiem zwycięstwem gdańszczan w stosunku 6:3, 6:1, mimo nadludzkich wysiłków Drewnowskiego, któremu rozbite ramię nie pozwalało na wykonanie całego szeregu uderzeń.

Ostatnia gra meczu — gra podwójna Loth, Tarnowski—Wronka, Bauer — dała łatwe zwycięstwo w stosunku 6:3, 6:4 reprezentantom stolicy. Podyktowane b. szybkie tempo wytrzymali oni do końca gry, która była właściwie serjami voleyów i smash'ów pary polskiej.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się we wrześniu w Warszawie. Drużyna polska była w Sopocie podejmowana bardzo gościnnie.



DYPLOMOWANI NAUCZYCIELE TĘŻYZNY FIZYCZNEJ
Absolwenci P. I. W. F-u, wśród których znajdują się takie nazwiska jak Hulanicka, Sadkowska, Kopciuchówna, Gorazdowska, Kisieliński, Rusecki, Kałuża, Wójcicki po rozdaniu dyplomów. W środku siedzi min. Czerwiński, dyr. Zawadzki, mjr. Błoński i nauczyciele.

NOWE KADRY INSTRUKTORÓW

Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego

Jedną z cięższych bolączek pracy nad wychowaniem fizycznem społeczeństwa polskiego jest brak odpowiednio przygotowanej i odpowiednio licznej kadry instruktorskiej. Krótkie, kilkutygodniowe lub paromiesięczne kursy instruktorskie brak ten częściowo usunęły co do ilości ludzi, chcących prowadzić pracę instruktorsko-nauczycielską, nie dały jednak tym ludziom — bo z powodu krótkiego czasu trwania kursów, dać ich nie mogły — wiadomości głębszych, z zakresu teorji w. f., pedagogiki, fizjologji i anatomji, nie przygotowywały nauczycieli-instruktorów.

Nauczycieli-instruktorów przygotowywać zaczęły roczne kursy w. f., później studia wych. fiz. przy uniwersytetach poznańskim i krakowskim, a wreszcie Państw. Instytut Wych. Fiz. w Warszawie. Z powodu braku własnych pomieszczeń i boisk — praca w Instytucie ograniczyć się musiała do kształcenia jednego tylko rocznika w ciągu dwu lat. Pierwszy rocznik Instytutu, z którego rekrutują się znani już dziś sportowcy lub nauczyciele w. f., jak Aleksandrowiczówna, Chrupczałowska, Hillerówna, Kabasówna, Lisowska, Krawczyk, Malanowski, Orłowicz, Rebowski, Lechowski, Górski, Pietkiewicz, Kozłowski i w. in., opuścił progi Instytutu w czerwcu 1927, robiąc miejsce rocznikowi młodszemu, który rozpoczął swe studia 3—X 1927 r., aby po dwu latach żmudnej pracy otrzymać w dniu 15 lipca 1929 z rąk p. ministra oświaty d-ra Czerwińskiego dyplomy.

Z liczby 40 przyjętych w październiku 1927 r. studentek do lipca 1929 dotrwało 36, przyczem dyplomy otrzymało 34 pań; z 42 przyjętych studentów dyplom otrzymało 36 na 39 studjujących do końca.

Rozdanie dyplomów odbyło się bardzo uroczyście i połączone zostało z pokazem ćwiczeń i zajęć praktycznych. Na program złożyły się wzorowe — oparte na zmodernizowanej metodzie polskiej— lekcje gimnastyki pań i panów, pod kierunkiem p. Micewiczowej i p. Weyraucha, pokazowe walki szermiercze, studjum rytmiczno-plastyczne układu p. Wandeltowej i na boisku pokazy lekkiej atletyki, oraz zaprawy do gier sportowych pań pod kier. p. Z. Orłowicza, zakończone zawodami w hazenie i piłce

Pokaz powyższy był dowodem sumiennej, dwuletniej pracy tak instruktorów, jak i samych słuchaczów.

W czasie przerwy nastąpiło rozdanie dyplomów świeżym absolwentkom i absolwentom Instytutu przez ministra oświaty d-ra Czerwińskiego, poprzedzone przemówieniem zasłużonego dyrektora Instytutu d-ra Zawadzkiego, obrazującem 10-lecie pracy nad kształceniem nauczycieli w. f. w Polsce i w Warszawie, oraz podziękowaniem, złożonem wraz z dyplomem członka honorowego Bratniej Pomocy Studentów P. I. W. F. przez p. Cz. Zalewskiego prezesa Związku Studentów, dla dyrektora, obchodzącego 50-lecie swej pracy, oraz dla grona nauczycielskiego

Dyplomy otrzymały następujące panie: Bogdanowiczowa Maria, Brzozowska Irena, Chomiczówna Anna, Domanykówna Helena, Domaradzka Maria, Durska Maria, Friesendorff Zofia, Goeblówna Jadwiga, Gorazdowska Maria, Gutmanowa Flora, Heybowiczowa Wanda, Hulanicka Maria, Kanczewska Anna, Komacka Wanda, Kopciuchówna Marja, Kunchowiczówna Irena Litwiniakówna Stanisława, Łochocka Anna, Łubieńska Zofja, Malinowska Maria, Minkiewiczówna Irena, Piesiewiczówna Stefania, Pryhoda Zofja, Dudzka Jadwiga, Sadkowska Wacława, Skąpska Jadwiga, Skopczyńska Weronika, Szabłowska Irena, Szalayowa Krystyna Szerekowska Aniela, Telakowska Barbara, Wąsowska Marja, Zawadzka Janina, Zorzycka Anna.

Lista panów zawiera nast. nazwiska: Barga Włodzimierz, Bednarski Stefan, Berezka Włodzimierz, Bretes Aleksander, Borek Bogdan, Cebula Stanisław, Chmura Franciszek, Cudny Roman, Czaiko Jan, Drożdż Stanisław, Filipowicz Wacław, Hanula Franciszek, Jaworski Wacław, Gerłowski Henryk, Grzywicz Jan, Kałuża Jan, Kiełczewski Henryk, Kisieliński Stefan, Nowakowski Henryk, Nogowski Kazimierz, Nykowski Mieczysław, Niewiadomski Michał, Pikulski Kazimierz, Praszyński Aleksander, Piotrowski Wiktor, Radoniewicz Stanisław, Rusecki Wacław, Skrocki Zbigniew, Stajewski Miłosz, Świątek Franciszek, Stajer Mieczysław, Witkowski Stanisław, Wójcicki Antoni, Zalewski Czesław, Zygler Tadeusz, Żukowski Bronisław.

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO POZNANIA

Na starcie 300 automobili

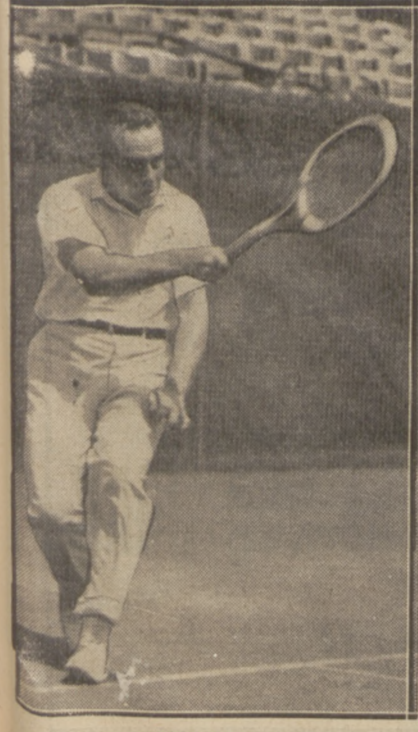
Trzeci zrzędu zjazd gwiaździsty, wyznaczony został do Poznania, z okazji P. W. K. stanie się wielką manifestacją automobilistów polskich. Zjazd wyznaczony został na sobotę, dnia 27 b. m. Od godziny 16-ej spodziewane będą pierwsze wozy w parku samochodowym 7 djonu samochod.. Według dotychczasowych zgłoszeń Automobilklub Wielkopolski, który jest organizatorem przewiduje zjazd około 300 wozów, a więc cyfrę naprawdę imponującą. Promienie gwiazdy wystrzelą daleko w kraj, bo będą reprezentowane wszystkie niemal ośrodki, a więc: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Katowice, Lwów i Wilno.

Na zjazd tegroczny przeznaczonych jest szereg niezwykle cennych i wartościowych nagród, a m. in. wspaniała przechodnia nagroda „Vesty“ która tym razem przykuwa specjalną uwagę sportowców, ponieważ dwukrotnie zdobył ją Krak. Klub Automobilowy i jeśli uda mu się zdobyć ją po raz trzeci, przejdzie ona na jego własność. Z regulaminu zjazdu poznańskiego wynika, że największe szanse zdobycia nagrody Vesty ma ten klub, który potrafi wysłać na zjazd największą ilość wozów. Walka rozegra się w pierwszym rzędzie między Krakowem a Poznaniem, to nie ulega wątpliwości, choć niespodzianki ze strony innych ośrodków nie są wykluczone.

Program przewiduje na niedzielę: defiladę wszystkich wozów przez miasto o godz. 11 i pół w południe, po poł. o 15 30 start do pościgu za balonem. Wieczorem bankiet



ZWYCIĘZCA ALP
Gaston Rebry wygrał etap górski Tour de France: Nicea — Grenoble.



HUNTER
partner Tildena w singlach.



ALLISON
partner Van Ryna.



DRUŻYNA AMATORSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO
Od lewej: Krawczyk, Stefański i Przybysz bronić będzie w II Biegu Dookoła Polski puharu gen. Wróblewskiego.

TURNIEJ TENNISOWY W CIECHOCINKU

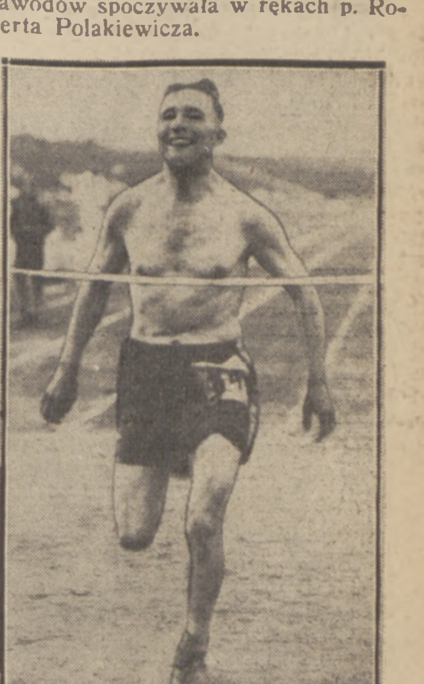
Zwycięstwo Popławskiego przed Eberhardtem

Doroczny turniej tennisowy w Ciechocinku zgromadził na starcie zawodników toruńskich, poznańskich i kilku graczy warszawskich drugiej klasy. Turniej rozgrywany podczas szalonego upału, który zmuszał wielu zawodników do odstępowania od gry, przyniósł w grze pojedyńczej panów zwycięstwo Lud. Popławskiemu z W. L. Tennis Klubu nad kolegą klubowym Eberhardtem 6:0, 6:0. W półfinałach odpadli Karafioł i Polakiewicz.

Popławski zdecydowanie przewyższał pozostałych uczestników turnieju i pokazał świetną i szybką grę zarówno z głębi kortu, jak i przy siatce. Gracz ten w obecnej formie może być śmiało uważany za groźnego przeciwnika dla każdego gracza naszej pierwszej klasy. Jego przeciwnik w finale nie stał zupełnie na wysokości zadania, a przewyższał go zresztą, wyeliminowany w półfinałach przez Popławskiego, Karafioł.

Gra podwójna przyniosła zwycięstwo parze Popławski — Eberhardt, po pokonaniu pary Koenigstein — Karafioł 6:3, 6:4, 6:4.

W grze pań bezapelacyjną wyższość wykazała znana zawodniczka warszawska Poradowska - Raciborska, bijąc w finale hr. Sułkowską, a w grze mieszanej wraz z Popławskim parę Kiełbasińska — Eberhardt. Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. Roberta Polakiewicza.



WANDERER
zwycięzył w maratonie o mistrzostwo Niemiec.



VAN RYN
Świetny doublista Ameryki.



TILDEN
pierwszy tennisista Ameryki.

W piątek 26 lipca rozpoczynają się na kortach stadjonu Rollanda Garossa pod Paryżem mecze finałowe o puhar Davisa. Przeciwko „challengerowi“ puharu — Francji staje Ameryka, która w finale międzystrefowym pokonała pewnie Niemcy w stosunku 5:0.

Trzeba przyznać, że Francja występuje do walki pod złemi auspicjami. Najlepszy jej gracz Lacoste zachorował niedawno poważnie na grypę i jako rekonwalescent, nie może brać udziału w rozgrywkach. Pozostaje więc do obrony puharu Cochet i Borotra, którzy też wystąpią w grach pojedyńczych. W doublu słaba forma Brugnona, wykazana w Wimbledonie, każe zrezygnować z współpracy tego najlepszego, do niedawna, doublisty świata. Boussus też zawiódł. Znowu więc na placu pozostaje Cochet i Borotra.

Szanse Ameryki zwiększyły się i zmalały. Jednocześnie w stosunku do roku ubiegłego zwiększyły się bo para Allison — Van Ryn tworzy obecnie najlepszy double świata, a Tilden jest znowu u szczytu formy. Ameryka odczuwa jednak dotkliwie brak drugiego singlisty. Wybór padnie albo na Huntera albo na Lotta. Hunter jest, zdaniem naszem, silniejszy od Lotta; świadczą o tem wyniki osiągnięte w Europie, wspaniały mecz wiosenny z Borotrą. Według obiegających pogłosek grać będzie jednak Lott.

W tych warunkach szanse obu zespołów są wyrównane. Tilden, u szczytu formy, może pokonać i Cocheta i Borotrę, Lott czy Hunter muszą jednak przegrać z Francuzami. O zwycięstwie zadecydowałaby więc, jak zwykle, gra podwójna, w której raczej więcej szans mają Amerykanie. Wystarczy jednak, by Tilden przegrał choć jedno spotkanie, a los Stanów Zjednoczonych będzie przesądzony. A to jest więcej niż prawdopodobne.

OSTATNIE DNI GŁOSOWANIA

w XVIII Konkursie „Przeglądu Sportowego"

Jak zestawić reprezentację piłkarską Polski na mecz z Czechosłowacją?

W jaki sposób z olbrzymiego rezerwuaru talentów skompletować zespół, który reprezentować będzie w stu procentach walory, sposób grania i charakter piłkarstwa polskiego? ski?

Jak w drużynie tej zespolić możliwie harmonijnie wielki duch bojowy i silne morale, z zaletami czysto technicznemi —oto pytania, które w przededniu spotkania w Krakowie stara się rozwiązać cała Polska piłkarska.

Sytuacja jest o tyle poważna, że Czechosłowacja w przeciwieństwie do Węgier posiada piłkarstwo amatorskie bardzo silne. Co zaś jest może jeszcze ważniejsze — po dwu kleskach Węgrów w Poznaniu i Krakowie, kapitan związkowy Związku Czechosłowackiego wziął się do pracy już na kilka tygodni przed terminem spotkania i uczynił wszystko, aby swojej drużynie zapewnić zwycięstwo.

Dzięki kilku grom treningowym, oraz meczom eliminacyjnym z silnemi zespołami zawodowców, reprezentacja Czechosłowacji będzie niewątpliwie skompletowana bez zarzutu i trudno w niej będzie znaleźć słabe punkty.

Jeśli jeszcze ponadto wziąć pod uwagę fakt, że amatorzy czechosłowaccy mają ciągle przed oczyma pierwszorzędne wzory gry piłkarzy zawodowych, dojść trzeba do wniosku, że spotkanie sierpniowe będzie walką o dużą stawkę.

Rola naszych piłkarzy jest w meczu tym tem trudniejsza, iż nie przekonywujące i nikłe cyfrowo nasze zwycięstwo zostanie przez często nieżyczliwą nam prasę zagraniczną komentowane jako jeszcze jedno potwierdzenie naszej słabości, a przegrana — rzecz prosta — pogrzebie nas zupełnie w oczach tej opinji.

Jedynie zatem zwycięstwo i to zwycięstwo pewne, zasłużone, przekonywujące, a co daj Boże— wysokie cyfrowo, może przynieść oprócz zadowolenia ambicji własnej jakiś plon dla propagandy dobrego imienia piłkarstwa polskiego zagranicą.

Zwycięstwo takie leży absolut nie w zakresie naszych możliwości. Nikt chyba bowiem nie zaprzeczy, że wśród prawie 200-tu graczy ligowych i przeszło 1000 piłkarzy klasy A, istnieje kilkanaście dużych talentów, opartych o odpowiednie wiadomości taktycz ne i techniczne. Większość tych superasów zresztą zna dobrze każdy z imienia i nazwiska. Główna zatem trudnością w zestawieniu reprezentacji byłoby odpowiednie zmontowanie jedenastki narodowej i zespolenie jej w ten sposób, aby jeden gracz dopełniał doskonale swoich sąsiadów i w żadnym wypadku nie kolidował z charakterem drużyny, jako całości.

Gdy każdy piłkarz będzie pracował w swoim zakresie, gdy wysiłek jego będzie tylko pewnym odcinkiem akcji ogólnej, kie dy trud każdego będzie zużytko wany całkowicie w celu dodania cegiełki do mozolnie wznoszonego gmachu zwycięstwa, a nie obrócony, aby zrzucić cegłę, położoną przez partnera — wtedy tylko ów gmach zwycięstwa powstanie i będzie prawdziwym wyrazem naszych umiejętności i talentu sportowego.

Przechodząc do ogólnego omówienia składu, trzeba skonstatować, że prawdziwe trudności rozpoczynają się dopiero w linji napadu. Dobrych bramkarzy i obrońców, oraz reprezentacyjny komplet pomocy na szczęście posiadamy. Tu więc o wyborze decydować może jedynie chwilowa forma tego czy innego kandydata.

Ale napad — owa kropka nad i całej drużyny, owa synteza zgrania, inteligencji, szybkości i strzału jest do skompletowania nieporównanie trudniejszy. Z graczy, grających z Węgrami, a składających się z Wypijewskiego, Pazurka, Kałuży, Kozoka i Sperlinga, jedynie Kałuża i Sperling wykazują ostatnio dobrą formę. Kozok wskutek kontuzji przez kilka niedziel nie grał, jest więc już tem samem znakiem zapytania. Pazurek spadł w formie, co objawia się u niego w małej ruchliwości i pewnej niechęci do strzelania, a Wypijewski na ostatnich grach prezentował się wręcz słabo.

Jeśli jednak skrzydłowych o dobrej klasie znaleźć jest w Polsce nie najtrudniej, o tyle największy bodaj kłopot przedstawia sprawa wyboru obu łączników. Jak bowiem sama nazwa wskazuje łącznik winien być pośrednikiem ale między skrzydłowym i środkiem napadu (to się samo przez się rozumie), lecz przedewszystkiem między linją napadu i pomocą.

Rola to niezwykle trudna, wymagająca kolosalnego zasobu sił i nieprzeciętnej szybkości. Jeśli dodać do tego umiejętność współgrania z skrzydłem i wymaganą od dobrego łącznika zdolność do przeboju oraz duże możliwości strzeleckie—zobaczymy jak mało odpowiednich kandydatów znaleźć można w Polsce na to odpowiedzialne stanowisko.

A jednak pozycje te obsadzić trzeba. I to obsadzić możliwie najlepiej.

Radzimy spróbować każdemu!

Przy okazji zaznaczamy, że ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej, zestawionej przez mjr. Lotha, ogłoszony zostanie w numerze poniedziałkowym „Przeglądu Sportowego" w dn. 29 b. m., wobec czego przyjmowanie odpowiedzi bez względu na to, czy otrzymanych z Warszawy, czy z prowincji, zamykamy definitywnie

d. 29 lipca r. b. o godz. 12-ej w południe.

Ponieważ nie wątpimy, że szereg Czytelników nadeśle propozycje ciekawe dzięki swej koncepcji, tyczącej się całości drużyny bądź też poszczególnych jej części, wszystkie odpowiedzi, godne uwagi, opublikujemy wraz z wymienieniem autorów. Na zakończenie przypominamy warunki konkursu:

1) Na załączonym kuponie należy wypisać nazwiska graczy proponowanych przez siebie do reprezentacji bez wymieniania przynależności klubowej, chyba że kandydat nie jest znany na szerszej arenie sportowej.

2) Po czytelnem wypełnieniu swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu, kupon trzeba wyciąć, nalepić na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: „Przegląd Sportowy", Warszawa, Marszałkowska 3.

3) Propozycje identyczne bądź najbardziej zgodne ze składem, zestawionym przez kapitana związkowego P. Z. P. N-u mjra Stefana Lotha, zostaną nagrodzone: I-sza zł. 50, II-ga zł. 20, III-a zł. 15, IV-ta zł. 10. V-ta zł. 5. oraz dalsze 25 — nagrodami książkowemi.

SUKCESY JÓZEFA BARANA W KOPENHADZE

Zwycięstwo Polaka nad czołowymi miotaczami Skandynawji

Lund. 21.VII.

Na międzynarodowe zawody jubileuszowe kopenhaskiej Y. M. C. A. (K. F. U. M.) dzięki pamięci i staraniom Norlinga, przebywającego obecnie stale w Malmö, został zaproszony najlepszy polski dyskobol, Józef Baran. Przebywa on obecnie wraz z płk. Osmólskim z ramienia Wojsk. Szk. G. i S. na kursie gimnastycznym u Thulina. Korzystając z niewielkiej odległości od Kopenhagi zdecydował się por. Baran startować, mimo, że jego właściwej konkurencji, dysku jednorącz, nie było w programie zawodów, no i mimo, że od mistrzostw Polski nie miał dysku w ręku.

Wycieczka z Lund w ub. piątek, gdyż zawody były rozpisana na 3 dni i zawierały konkurencje dzieci do lat 14 (!), juniorów i seniorów, napotkała na poważną przeszkodę przy przejściu granicy duńskiej — stare wizy były już nieważne — jednak dzięki pomysłowości Norlinga, doszła do skutku. Przyniosła ona Baranowi sukces w pchnięciu kulą jednocześnie, gdyż mimo silnych konkurentów (Szwedzi mimo reklamy Baranowi niewiele się z nim liczyli) osiągnął pierwsze miejsce wynikiem 12.81. Słaby, jak na niego, wynik należy przypisać złym warunkom.

Zwycięstwo to zrobiło b. wielkie wrażenie, a klęska doskonałego Andersona, zupełnie niespodziewana, sprawiła, że zaczęto się z Baranem poważnie liczyć. I tutaj prawdopodobnie leży powód, że w niedzielę odbył się tylko dysk oburącz, który ze względu na słabą rękę lewą naszego mistrza nie przyniósł mu zwycięstwa.

Pierwsze miejsce osiągnął tutaj doskonały, nie będący jednak w swej najlepszej formie, młody olbrzym, Anderson, wynikiem 70:52 (prawą ręką miał 40:18), podczas gdy Baran z powodu słabego wyniku lewej ręki, uzyskał tylko trzecie miejsce, mimo, że prawą ręką miał najdalszy rzut (40.94). Ogólny wynik brzmiał 68.80.

Zawody te sprawiały świetne wrażenie nadzwyczajną wprost organizacją, mogącą się poszczycić przeprowadzeniem 20 konkurencyj w przeciągu 2.30 g. Poziom niektórych konkurencyj był wprost do pozazdroszczenia: zwycięzca młotem, Anderson, osiągnął 44.99, trzeci zaś ponad 40. Skok wwyż stał tu wogóle na nadzwyczajnym poziomie: chłopcy do lat 16 uzyskali wynik 1.56, juniorzy ponad 16—18 skakali wwyż 1.80 (Henningsen) II i III 1.70, seniorzy osiągnęli 1: 1.88 (Hanson) 3 dalszych ponad 1.80.

Z innych wyników: 110 pł.: 15.5 (Lundgren), wdal 6.57 (Lundgren), sztafeta małych chłopców (około 10) 5x60 czas 43.2, 3.000 — Nielsen — 9.08 i inne.

NA BOISKACH TARNOWA I STANISŁAWOWA

Tarnów. Tarnovia — Wisła 5:0 (2:0). Zawody o mistrz. kl. A, rozpoczynają miejscowi i już w pierwszej minucie zdobywają bramkę ze strzału Jachimka I.. Atak gospodarzy znakomicie wspierany przez pomoc, jest ustawicznie w ofenzywie. Liczne strzały na bramkę Wisły łapie bramkarz. Dopiero w 35 min. gry Kosiński strzela drugiego goala. Wiślacy kilkakrotnie próbują przedostać się na tyły Tarnovii, lecz trio obronne likwiduje wszelkie ich zakusy.

Po przerwie pierwszy kwadrans należy do krakowian; ich napad bombarduje bramkę miejscowych, ale bezskutecznie. Obrońcy i bramkarz gospodarzy, stoją zawsze na wysokości zadania, a pomoc dzielnie im w tem sekunduje. Po okresie przewagi gości Tarnovia przychodzi do głosu i zdobywa dalsze dwie bramki w 60 i 61 min. gry przez Jachimka I. Od tej chwili stroną atakującą, jest Tarnovia. Wynik końcowy ustala Nieć w 87 min. gry.

Tarnowianie odnieśli dzięki ambicji i woli zwycięstwa świetne zwycięstwo nad rezerwą mistrza Ligi, jedną z lepszych drużyn krakowskiej kl. A. Zawdzięczają go gospodarze przedewszystkiem linji pomocy Klimek—Boryczko — Szybalski, która grała koncertowo. Obrona miejscowych b. dobra; Kobyłarz — jak zwykle, lepszy od swego partnera. Jachimek II w bramce nie popełnił ani jednego błędu. Linja napadu, była najsłabszą częścią drużyny tarnowskiej. Wyróżnili się Jachimek I i Kosiński, najsłabszy — Nieć.

Z drużyny krakowskiej najlepiej przedstawiał się napad. Tyły krakowian grały przeciętnie. Zawody prowadził b. dobrze p. Makary z Krakowa.

Tarnovia II — Metal II 10:0. Bramki strzelili: Mucha (4), Syrek (3), Ciochon T. (2) i Srebro. Sędzia p. Gerlberg, dobry.

Międzyklubowy turniej tennisowy Samson — Tarnovia, odbył się na kortach Samsonu. Samson zwyciężył w stosunku 7:1.

Gra pojedyńcza panów: Ormian (S.) — Buliński (T) 6:2, 6:2. Holländer (S) — Włoński (T) 6:2. 6:0. Simche — Jachimek Wł. (T) 6:2, 11:9. Rubin (S) — Jachimek J. 8:6, 4:6, 8:6. Emocjonująca gra równych sił.

Gra pojedyńczych pań: Simchówna (S) — Rozwadowska (T) 6:2, 6:3.

Gra podwójna panów: Jachimkowie (T) — Rubin — Simcha (S) 3:6, 6:2, 6:2. Zasłużone zwycięstwo braci Jachimków. Gra mieszana: Simchówna—Rubin (S) — Rozwadowska — Jachimek Wł. 6:4, 10:8. Dzielny opór pary Tarnovii

U zawodników Tarnovii, a zwłaszcza u braci Jachimków widać kolosalną poprawę, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Stanisławów. Górka — Dror (Stryj) 10:5 (5:3). Zawody o mistrzostwo kl. B. W pierwszych 20 minutach przewaga Droru, którego atak nie umie wykorzystać dogodnych momentów; pod koniec pierwszej połowy Górka opanowuje boisko i prowadzi 5:3. W drugiej połowie Dror wyrównuje 5:5, lecz ulega przewadze Górki, która w 15 minut uzyskuje 5 bramek. Do przegranej Droru przyczynił się obrońca i bramkarz, który grał b. słabo. Sędziował p. Wieselberg. Hakoah II — TUR I 0:0; o mistrz. kl. B. W pierwszej połowie gra wyrównana, obie strony nie mogą się zdobyć na skuteczny atak. W drugiej połowie nikła przewaga Hakoahu, którego atak przestrzelił dużo możliwych momentów. W Hakoahu najlepszy pomocnik Goldstein, w TUR wybijał się center ataku Weber. Sędziował p. Kulman.

P. K. S. X — Strzelec 6:2. Mistrzostwo kl. C. Ładna gra drużyny policyjnej, która gra z tygodnia na tydzień coraz lepiej. Sędziował p. Broda. TUR II — Hakoah III 7:3. Sędzia p. Fener. Rewera II — Jedność 4:1. Mistrzostwo kl. B. Niespodziewane zwycięstwo Rewery II. Sędziował p. Serafini. Rewera I — Stanisławowja 4:1. Zawody przyjacielskie. Rewera zaczyna nareszcie wracać do formy; drużyna grała ładnie i zasłużyła na zwycięstwo. Atak Rewery był w tym dniu dysponowany. Stanisławowja grała ambitnie, atak jej zagrażał często bramce Rewery, lecz niestety, tracił pod bramką głowę. W 12 minucie z zamieszania uzyskuje Weber pierwszą bramkę dla Rewery. W 30 minucie ten sam gracz podwyższa stosunek bramek do dwóch. Po przerwie Janiak w 4 minucie uzyskuje honorową bramkę dla St. w 9 i 26 minucie Kierniokiewicz i Demiańschuk ustalają wynik. Sędzia p. Brech.

Dnia 4 sierpnia odbędą się w Stanisławowie zawody międzymiastowe między drużynami Lwowa i Stanisławowa.

Weinreb, były gracz Judei wstąpił do Hakoahu i zasili szeregi białoniebieskich.

NA ZACHODZIE POLSKI

Bydgoszcz. Znany wioślarz bydgoski p. E. Podemski, wskakując do pędzącego tramwaju, upadł nieszczęśliwie, przy czem koła przyczepki jedną nogę mu odcięły, drugą zaś zmasakrowały. Po amputacji istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Pan P. spieszył właśnie na trening.

Pięciobój o mistrzostwo Pomorza rozegrano ubiegłej niedzieli. I miejsce zajął bezkonkurencyjnie Sobik z Sokoła III, 2) Poczekaj, 3) Moryson. Konkurencja słaba. Z powodu strasznego upału (36°) wyniki przeciętne. Sobik: 200 mtr. 24,2, wdal 5 mtr. 89, oszczep 42, dysk 31, 1500 mtr. 4,35.

W piłkarstwie Polonia czeka na rozgrywki o wejście do Ligi. Klasa B zaczyna II rundę. Z ważniejszych meczy odbyły się: O. P. N. Sokół — K. S. Grudziądz — 3:1, Polonia (juniorzy) — Sokół II 2:0, Goplania (Inowrocław) — Astoria 2:1. Astoria prowadzi do 70 min. 1:0, z powodu upału wyczerpuje się i pozwala Goplanii wywieźć dwa cenne punkty. Goplania nie umie grać „fair".

Okręgowy zlot Sokołów odbył się w ub. niedzielę na boisku Patzera: przed południem uroczysta msza św., złożenie wieńca na grobie Powstańca Wlkp., defilada, po południu popisy.

Po raz pierwszy w Bydgoszczy rozegrano mecz water-polo między Bydgoszczą w Toruniu. Mecz pod kier. trenera Miklos'a, wielokrotnego reprezentanta Węgrów w water-polo uczynił na licznie zgromadzonych widzach duże wrażenie.

Grudziądz. G. K. S. 1925 przy Pepege — Zuch (Toruń) 4:2 (4:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Gra od samego początku prowadzona w dosyć ostrem tempie. Po kilku obustronnych atakach, strzela Nawrocki II z ślicznego podania Maliszewskiego główką pierwszą bramkę; po kilku minutach zdobywa Nawrocki II drugi punkt dla GKS-u, wolny zamienia pewnie Hund na bramkę. Krótko przed przerwą z podania Zabiegalskiego wbija Maliszewski główką najefektowniejszą bramkę zawodów. W drugiej połowie gry tempo zmalało. Wobec tego, że GKS gra tylko w dziesiątkę i nieraz ogranicza się jedynie do obrony, zawody są mniej interesujące. W międzyczasie uzyskuje Zuch dwie bramki. Sędzia związkowy na zawody nie przybył, a wybrany przez obie drużyny p. dr. Gramze nie podołał zadaniu.

Ostrów (Wlkp.). Turniej siódemkowy o puhar p. Maroszka, dał następujące wyniki Ostrovia I. — JKS (Jarocin) 2:0. Venetia — Raszkowianka 4:3. Sokół (Leszno) — Ostrowia sen. 7:0. Czarni — Ostrovia II 1:0. Półfinał: Ostrovia I — Sokół 2:0. Venetia — Czarni 3:1. Do finału weszli odwieczni finaliści rozgrywek ostrowskich Ostrovia — Venetia. Tym razem zwyciężyła Ostrovia 3:1, ale Venetia grała z pechem. W tennisie Venetia pokonała w spotkaniu rewanżowem reprezentacje SUS-u (Stowarzyszenie Urzędników Samorządowych) w miażdżącym stosunku 7:1.

Przemyśl. Eliminacyjne zawody policji Przemyśla, Jarosławia, Przeworska i Gródka przyniosły wyniki następujące: 100 m. Pająk (Przemyśl) 12.1 sek., 400 m. Pająk (P) 62 sek., wdal Szuberla (P) 5.09 mtr., wwyż Pająk 1.46 mtr., kula Szuberla 9.39 mtr., dysk Pająk 31.85 mtr., oszczep Pająk 40.90 mtr.

Strzelanie: z karabinu na 225 mtr. 1) Kida (Przemyśl) 76 pkt., z floweru na 50 mtr. 1) Lisowski 81 pkt., z pistoletu na 25 mtr. 1) Kida 42 pkt. Z tej samej broni do tarczy olimpijskiej 1) Kida 29 pkt.

Rzeszów. Metal (Tarnów) — Bar-Kochba 3:2 (0:1). Zawody towarzyskie. Gra równorzędna i nadzwyczaj interesująca ostra, ale fair. W drugiej połowie Bar-Kochba nie wytrzymuje tempa, słabnie i słusznie przegrywa. Drużyna Metalu wywarła bardzo dobre wrażenie, z uwagi na start do piłki i sportowe wychowanie się na boisku. Sędzia p. Szymański, bez zarzutu.

Ołtarzew. Sekcja kolarska Koła Młodzieży Wiejskiej w Ołtarzewie, zorganizowała wycieczkę na P. W. K. do Poznania. Potem, jeśli warunki atmosferyczne będą sprzyjające, z Poznania uda się wycieczka nad morze, zwiedzając tamtejsze miasta i okolice. Wycieczkę tą zorganizowano, aby nabrać doświadczenia, a w roku następnym wziąć udział w biegu kolarskim „Dookoła Polski". Wycieczką kieruje p. Z. Bonczak i p. St. Gontarczyk. Udział w niej bierze 12 osób. Wyjazd nastąpił dnia 16 lipca 1919 r., powrót 28 lipca r. b.

Zawody lekkoatletyczne odbyły się 21 b. m. na Nowem Bródnie z udziałem klubów: Skra, Odrodzenie i Młodzież. Wyniki, mimo fatalnego stanu boiska i upału — niezłe.

100 m. 1) Majewski (Mł) 12 sek., 1500 m. 1) Chadzyński (Skra) 4 m. 47, 5000 m. 1) Idrjan (Mł) 7 m. 18 sek. Skok wdal 1) Majewski 5.72 m. Skok wwyż 1) Kołakowski (Mł) 1.45. Trójskok 1) Wolda (Mł) 10,91 m. Rzut kulą 1) Żychowski (Skra) 9.94. Rzut dyskiem 1) Żychowski 28.66 m. Sztafeta 4x400 m. 1) Młodzież. Sztafeta olimpijska 1) Młodzież. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył K. S. Młodzież (42 i pół p.) przed Skrą 24 i pół p.). Publiczności niewiele.

Z KRESÓW WSCHODNICH

Suwałki. 41 p. p. — Makabi 6:0 (2:0). Na powyższe zawody 41 p. p. „ściągnął" swych asów i wygrał zasłużenie. Ostoją drużyny wojskowych jest atak, który zaprodukował piękną grę. Makabi zaprzepaściła jednak dużo „murowanych" sytuacyj, a na zdobycie dwóch bramek w zupełności zasłużyła. Sędziował p. Smoliński.

Makabi II — Jutrznia 7:0 (4:0). Drugi garnitur Makabi, zasilony 3 graczami pierwszej drużyny pokazał się z jak najlepszej strony. Gra on planowo, kombinacyjnie i spokojnie. Jutrznia, jak zwykle, nie wychodziła z obrębu pola karnego. Bramki zdobyli: Fink II (2). Krawczyński (2). Fink III, Czarka oraz Abramski II. Sędziował p. Heinig wzorowo.

41 p. p. — Bejtar 8:0 (4:0). Wojskowi zdobyli tę ilość bramek bez zbytniego wysiłku. Szczególnie druga połowa przedstawiała trening na jedną bramkę. Łupem bramkowym podzielili się: Heinig (6) i Buzuk. Sędziował por. p. Chudecki.

Grodno. Reprezentacja koszykówki kursu instruktorskiego W. F. w Grodnie pokonała Makabi 23:14, pokazując grę żywą i przemyślaną. Skład drużyny: Olszewski, Łada, Lipiński, Kosiewicz, Dudek. Sędziował por. Peczek.

W przedmeczu II-ga drużyna kursu po ładnej grze wygrała z Kraftem 47:7. Drużyna piłki nożnej kursu, pomimo nie zgrania pokonała Kraft 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Kalinowski. Wyróżnili się Peczek i Kosiewicz w bramce.

76 płk. piech. — Ż. K. S. Białystok 2:0 (0:0). Mistrzostwo kl. A. Bardzo słaba i nieładna gra obu zespołów. Goście tym razem zaprezentowali się bardzo słabo.

Zawody powyższe nie zostały zakończone, gdyż na 25 minut przed końcem Ż. K. S. opuścił boisko z powodu bójki między graczami. Podobnym „niesmacznym" i niesportowym wybrykom trzeba raz na zawsze położyć kres; co prawda część winy w powyższym wypadku ponosi sędzia p. Matlak, który słabo reagował na wykroczenia i nie był w stanie utrzymać drużyny w karności.

Cresovia I-b — Kraft 3:2. Zawody towarzyskie przyniosły nieznaczne zwycięstwo rezerwie Cresovii nad bardzo ambitnie grającym Kraftem. Sędziował p. Smoliński.

Białystok. Na zawodach powiatowych W. F. i P. W. osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 mtr. Kuźmicki (ZMW.) 12,6 sek., 800 mtr. Kuźmicki (ZMW) 2:11: wwyż — Luckhaus (ZMW) 157 poza konkursem.

Cresovia (Grodno). — Ż. K. S. 5:3 (3:2). Mecz o mistrz. kl. A. BOZPN. Nadzwyczaj słaba i brutalna gra Cresovii. Gra naogół mało ciekawa. W Cresovii bardzo słaby bramkarz, obrona dobra. Publiczności dużo.

Wołkowysk. Przyszłość — SKS 1:1. Do przerwy Przyszłość prowadzi 1:0, ale SKS wyrównuje. Rzut karny dla SKS broni pewnie Leperer. Przyszłość — SKS 2:1, mecz rewanżowy. Gra, pomimo gorąca ciekawa i prowadzona niekiedy w szybkiem tempie. Wyróżnił się w Przyszłości W. Pietkowski i Leperer w bramce, który i w drugim dniu obronił rzut karny. Z SKS wyróżnili się: Panok R. i Wakuluk.

Jak zestawić drużynę Polską na mecz z Czechosłowacją

Drużyna polska: ______

______

______

______

Imię i nazwisko ______

Dokładny adres ______

LETNIE ROZRYWKI SPORTOWCÓW ANGIELSKICH

Wyścigi psów w największym stadjonie Europy w Wembley

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"

Londyn w lipcu.

Londyn w lecie — to potwór ziejący ogniem i dymem. Gorąco „z góry", gdyż słońce leje strumienie ognia, nagrzewając asfalt do tego stopnia, że ten wydaje specyficzny swąd. Reszty dopełniają „zwarjowane" samochody i motocykle rozbiegane po ulicach jak niesforne źrebaki. Prawdziwą morową zarazą ulicy „stolicy świata" jest pojazd ciężarowy pędzony parą. Coś w rodzaju małej lokomotywy typu „1790" wmontowanej do samochodu ciężarowego zamiast silnika benzynowego. Te potwory — curiosa XX wieku — zasnuwają miasto obłokami czarnego dymu i sadzy.

W czasie tej udręki słoneczno-cieplnej każdy szanujący swoje zdrowie i... kieszeń widza, sportsmen wyjeżdża na wieś lub nad morze. Sobota 13-go lipca była ostatnim dniem wielkiego sezonu. Tego dnia właśnie wielka i najelektowniejsza karta sezonu — tennisowe mistrzostwo świata w Wimbledon — została zapisana i odwrócona.

W czasie gdy potentaci sportu syci sławy i pieniędzy zażywają po wielkich trudach dobrze zasłużonego odpoczynku, rusza do boju młódź we wszelkich dziedzinach sportu. Na pierwszym planie znajduje się lekka atletyka i tennis. Anglja i Londyn nie potrafią żyć bez sportu. Teraz właśnie biorą się za bary młodzi ,aby zmierzyć swe siły i zrównać z wynikami starszych kolegów. Lato — to sezon szkolnych zawodów lekkoatletycznych, lekkoatletycznych meczów B i C-klasowych oraz małych prowincjonalnych turniejów tennisowych, w których udział bierze w całej Anglji przynajmniej tyle osób, ilu mieszkańców ma... Warszawa.

Te imprezy jednakże nie stanowią żadnej atrakcji dla zblazowanych londyńczyków, którzy pragną emocyj pierwszorzędnych i.... totalizatora. Dla tych „sportowców" wymyślono efektowne wyścigi psów.

Jeszcze kilka lat temu wielkobrytyjczyk, któryby usłyszał o wyścigach psów, spojrzałby się na rozmówcę jak na warjata. Tymczasem człowiek, który wpadł na ten pomysł, aby wyzyskać letnią przerwę sportową, zrobił krociowy majątek. Oczywiście pomysł zapożyczył z wyścigów foksterjerów z dogami, jakie urządzano często przed wojną ku uciecze ciotek dotkniętych staropanieństwem, a wystawiających swych pupilów na wszelkiego rodzaju międzynarodowych i krajowych wystawach psów rasowych....

Zanim dotknąłem moją podeszwą progu sławnego stadjonu w Wembley, na który kilka razy do roku patrzą oczy całego świata, musiałem na 25 minut powierzyć moją osobę szybkiemu Morrisowi konsula Hulanickiego, który wyrobił przez ten czas z 15 do 20 kilometrów. Dla piechura wyprawa na cały dzień. Zajazd wspaniały, przed wejściem setki samochodów. Stadjonu strzegą dokoła żelazne sztachety, których można bez obawy poddać próbie zębów i łap najdrapieżniejszych tygrysów — podobno sportowy tłum angielski jak bardzo chce coś zobaczyć, może nawet i takie sztachety połamać.

Już przy furtce witają nas jakieś skotłowane, niesamowite dźwięki i wycia. To „idzie bieg". Siadam na ławce, rzucam wzrokiem dokoła. Stadjon piękny, zbudowany lekko, rozplanowany świetnie. Niemal że niema złych miejsc. Tu, do tej Mekki piłkarzy ciągnie kilka razy do roku wielotysięczna rzesza wyznawców piłki okrągłej. Stadjon mieści „lekko" 80.000 osób, po nabiciu 100.000, a po urządzeniu miejsc na okalających boisko pasach: żużlowym dla wyścigów motocyklistów i trawiastym dla psów — 120.000. Tyle biletów sprzedają kasy na każdy finał o puhar Anglji. I myliłby się bardzo ten, ktoby sądził, że łatwo dostać bilet. W tym roku ceny na średnie miejsce u pokątnych sprzedawców dochodziły do 20 funtów (przeszło 400 zł.). Najdziwniejsze, że byli tacy, co płacili.

Moje footbalowe dumanie przerwał ostry jęk „myśliwskiej" trąbki. Jakiś jegomość w białym kitlu, skórzanych sztylpach i czarnym meloniku na głowie wygrywał pierwszy sygnał. Jednocześnie sześciu podobnych do niego z ubrania jak dwie krople wody — „dżentelmenów" prowadziło ponumerowane (po bokach) pieski. Charty, nie charty. Taki wyścigowiec, podobny do młodego charta, jest jakąś specjalnie hodowaną i trenowaną mieszaniną jego i nazywa się tutaj „szary pies". Wśród cichego poszczekiwania, skomlenia i warknięć pupilów zamknięto do klatki ustawionej na środku trawiastej bieżni. Wielka czarna tablica z tyłu stadjonu wskazuje numery. Po raz drugi wrzeszczy trąbka. Charkot 15-tysięcznego tłumu przechodzi w crescendo. To zawodowi bokmacherzy — takby trzeba nazwać tych panów — toczą gorący bój o swój byt i zarobki. Po obu stronach dłuższych boków stadjonu ustawiono wysokie kramiki — kasy totalizatora. Każdy kramik jest własnością przedsiębiorcy, który obok wspólnika ma do pomocy i... urzędnika skarbowego, ściągającego na miejscu podatek od obrotu. Na czarnej tabliczce kredą wypisuje się wysokość wypłat za każdego psa. Właściciel kramu zgóry wypisuje ile za dany „numer" wypłaca. A ile przy tem hałasu, wrzasku, harmidru. „Alhambra" pięć i sześć!!! (pięć szylingów i sześć pensów za jednego szylinga) ryczy jak bawół pan G. Webb, starając się przekrzyczeć piskliwego Kon'a z lewej i grubego Gold'a z prawej strony, którzy zachwalają innego „fuksa" — „Egipta". Główne stawki to 10 szylingów (około 21 zł.) i 1 f. szterl. (około 43 zł.). Wypłaty są przeważnie duże — cztery, pięć razy tyle. Najciekawszy jest sposób porozumiewania się między sobą wspólników, odległych od siebie nieraz o 200—400 metrów. Głowa, ręce i palce rąk wykonywują jakieś niesamowite, rwane, warjackie ruchy — uplastyczniająca i upraszczająca kropkowo-kreślona sygnalizacje Morse'a. Każda para wspólników ma swój code (klucz) tajemny, którego konkurencja nie rozumie. Sprawa ważna, gdyż każda sekunda lub niewłaściwy gest może spowodować wielkie straty. Wypłaty uskuteczniają się według „ostatnich" notowań" tej specyficznej „giełdy psich fuksów", przyczem każdy agent — właściciel interesu na swój własny kurs. Cały dowcip gracza polega na „wyczuwaniu" najlepiej płacącego bokmachera.

Znowu trębacz wrzeszczy. Charkot przypomina wybuchy wulkanu — to zawierają się ostatnie tranzakcje, których dokonują zawodowi gracze. Potem raptowna cisza, przerwana w pewnej chwili szurgotem sunącego na szynach „elektrycznego zająca". Zając kierowany z wysokiej budki mija bokiem klatkę, na sekundę wcześniej starter daje znak chorągiewką, odmyka się klapa i sześć rozszalałych w niewoli psów pędzi za sztywnym szarakiem. Widowisko nowe, ładne i emocjonujące. Szybkość olbrzymia. Cały bieg (około 500 lub 700 metrów) trwa 30—33 sekundy, co po przeliczeniu na metry daje szybkość około 60 klm. na godzinę! Ładny „wyczyn" — 100 mtr. w niecałe sześć sekund!

Mechanik od zająca musi uważać, aby psy miały szaraka-przynętę zawsze przed oczami i aby nie były zbyt blisko. Jak dojdą w mgnieniu oka z wypchanego zająca zostaje się kupa szerści i świecące oczy — lampki elektryczne. Zdarzyło się kilka takich wypadków. Po biegu zając chowa się do budki, a ogłupiałe psy machają ze zdziwieniem ogonami i nadstawiają obroże pod rzemienie smycz. Zwycięzca i drugi w biegu wracają po zielonym torze do klatek, wśród huraganu braw tych, którzy na nich wygrali. Reszta idzie środkiem boiska pod opiekę „trenerów" w białych kitlach i melonikach.

Dla urozmaicenia robi się biegi z przeszkodami (4—6 przeszkód). Zając pomyka dziurą u dołu — psy skaczą, gryząc się często w biegu między sobą.

Wembley posiada piękne urządzenia świetlne, niezbędne dla takich wyścigów, które rozpoczynają się zwykle o 8-ej wieczorem, a kończą o 10—11 w nocy. Pięknie wygląda stadjon, gdy lampy gasną na trybunach, a tylko po zielonym pasie trawnika oświetlonego białem światłem reflektorów suną sylwetki psów w pogoni za błyszczącemi oczami zająca (psy widzą szaraka zawsze nieco z boku).

Takich „psich torów". czynnych niemal codzień, sam Londyn posiada pięć. Ponieważ przeciętna liczba widzów na każdym stadjonie waha się około 10 do 12 tysięcy, śmiało zaryzykować można twierdzenie, że stolica Anglji posiada 60.000 amatorów psich wyścigów.

To jest główna atrakcja codziennej rozrywki tych mieszkańców stolicy Anglji, którzy bez widowiska sportowego czy pseudo-sportowego obyć się nie mogą. Publiczność rekrutuje się przeważnie z urzędników i robotników, których nie stać na kosztowny spacer samochodem lub grę w tennisa czy golfa. Ci właśnie w sezonie chodzą na mecze piłkarskie, a w lecie — na wyścigi psów.

Tadeusz Grabowski.

WYNIKI CZECHÓW W WALCE Z AUSTRJAKAMI

napełniają otuchą serca lekkoatletów polskich

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Czechosłowacja — Austrja, rozegrane w Wiedniu, zakończyło się coprawda wysokiem zwycięstwem Czechów — wynik brzmiał 74:49 — jednak nie przyniosło wspaniałych, szumnie zapowiadanych wyników. Więcej nawet, zwycięstwo Czechów, których czeka niedługo klasyczna walka międzypaństwowa z nami, powinno nas raczej cieszyć. Okazuje się bowiem, że w niewielu tylko punktach będziemy im ustępować. Poniżej podajemy wyniki spotkania:

100 mtr. 1) Glaser (Aus.) 11. 2) Engel (Cz.) 11.2, 3) Knenicky (Cz.) 11.3. Znakomici Czesi, którzy biegali podobno i „napewno" już poniżej 10.8 sek. zostali pokonani pewnie przez młodą gwiazdę austrjacką, rozporządzającą wspaniałym finiszem. Czysz i Szenajch mogą mieć wiele nadziei.

400 mtr. 1) Vykoupil (Cz.) 51.4, 2) Fleischer (Cz.) o pierś, 3) Deutscher (A.) 51.8. Austrjacy w składzie rezerwowym bez Geislera i Rinnera. Sytuacja Polski znowu raczej pomyślna. Bieżnia WAC-u jest przecież doskonała ,a czas dość słaby.

800 mtr. 1) Kas (Cz.) 1:58, 2) Strniste (Cz.) 1:58.4, 3) Löwy (A.) 1:58,8. Punkt ten to jeden z najsilniejszych atutów Czechów. Ale Kostrzewski nie będzie w sytuacji beznadziejnej.

5.000 mtr. 1) Kosciak (Cz.) 15:51.8, 2) Frankl (A) 16:2, 3) Nemecky (Cz.) 16:29. Słaby czas Kosciaka tłumaczy się upałem. Ale Czech w każdym razie nie może być groźny dla Petkiewicza, a i Kusociński powinien dać sobie z nim radę. Nemecky bez znaczenia.

Sztafeta 4x100 mtr. 1) Austrja 43.4, 2) Czechosłowacja: Vykoupil, Cernov, Engel, Knenicky 43.5. Wygrane na finiszu przez Glasera. Zwyciężyć możemy jedynie jeśli nauczymy się wreszcie zmieniać pałeczkę.

Rzut dyskiem 1) Janausch (A.) 43.41, 2) Douda (Cz.) 40.89. 3) Wessely (A. 39.45, 4) Benes (Cz.) 39.36. Sądząc z tych wyników Czesi nie powinni być dla nas groźni. Ale nasi przeciwnicy zwykle rzucają lepiej.

Rzut kulą 1) Douda (Cz.) 14.22. 2) Chmelik (Cz.) 13.28, 3) Janausch (A.) 13.22. Miejmy nadzieję, że Heljasz do 1 września przekroczy czternastkę, a Górski ustabilizuje się w granicach 13.50 mtr. Wówczas i tu możemy liczyć na przewagę. W każdym razie równość sił jest niezaprzeczona.

Rzut oszczepem 1) Bezwoda (A.) 57.71, 2) Umfahrer (A.) 56.98, 3) Benes (Cz.) 53.77, 4) Chmelik (Cz.) 50.80. Austrjacy są bezkonkurencyjni. Czesi napewno nie przewyższają naszych oszczepników, którzy jak wiadomo nie błyszczą świetnemi wynikami.

Skok wwyż: Stanislay i Mrtynek (Cz.) po 185, 3) Umfahrer (A.) 180. Czesi mogą się w Polsce nikogo nie obawiać, a walczyć będą jedynie z... 190, który obaj powinni przekroczyć.

Skok wdal: 1) Knenicky (Cz.) 665, 2) Engel (Cz.) 656, 3) Helferich (A) 651. Zdaje się, że punkt ten będzie benefisem Nowaka i Sikorskiego, a nasze rezerwy teżby wystarczyły.

Skok o tyczce: 1) Korejs (Cz.) 367, 2) Holler (A.) 351, 3) Kodada (Cz.) 340. Korejs będzie w każdym razie bezkonkurencyjny. Kodada natomiast lubi robić niespodzianki i też może łatwo zwyciężyć Adamczaka.

110 mtr. płotki. Czesi nie startowali, gdyż Jandera odmówił wyjazdu, a Reich i Lipcik też zawiedli. Wygrał Deschka w 15.6 przed Wesselym 15.6. W tym punkcie lekką przewagę winni mieć Czesi.

Ogólne wnioski ze spotkania Austrja — Czechosłowacja: Austrja jest słaba, Czesi znaczniej silniejsi, ale walka z niemi, choć będzie niewątpliwie wyrównana, powinna zakończyć się naszem zwycięstwem. Zwłaszcza, że wyniki Czechów osiągnięte zostały bez wyjątku w zaciętej walce, przy licznym udziale publiczności czeskiej, na jednej z lepszych bieżni Europy.

PRZED FINAŁAMI TENNISOWEMI

międzyklubowych mistrzostw Polski

Tegoroczne międzyklubowe mistrzostwo Polski w tennisie ma bratnio podobny przebieg do mistrzostw roku zeszłego.

Identyczne wylosowanie wyprowadziło nam do półfinałów z jednej strony O. T. Ł. Sokół z Krakowa i AZS Poznań, a z drugiej strony Warszawski Lawn-Tennis Klub i Lwowski K. Tennisowy; a więc tylko Sokół krakowski jest tu debiutantem gdyż pozostałe kluby rozgrywały już ze sobą spotkania w roku ubiegłym. Sokół znalazł się zresztą w rozgrywkach międzyklubowych dość niespodziewanie, jako mistrz okręgu krakowsko-śląskiego, bijąc kolejno AZS Kraków i Kat. Klub Tennisowy, zeszłorocznego finalistę.

Sukcesy swe zawdzięczają krakowianie ambitnej dwójce Jurczyński i Andrzejewski, którzy coraz częściej dają się we znaki najlepszym nawet naszym rakietom. Najbliższy ich niedzielny przeciwnik AZS Poznań, miał jedno tylko, łatwe zresztą spotkanie z Wojsk. Klubem Tennisowym i obecnie, zdaje się, potrafi powstrzymać dzięki Warmińskiemu i Tłoczyńskiemu zwycięski pochód Sokoła. W każdym razie jednak ambicja tych ostatnich i słaba forma Warmińskiego przynieść może nowa, choć mało prawdopodobną niespodziankę

Warszawski Lawn Tennis Klub po zupełnie łatwych wygranych z Legją i A. Z. E-em staje w niedzielę we Lwowie do walki z Lwowskim Klubem Tennisowym, który wyszedł również względnie łatwo jako mistrz swej grupy. Wynik tego spotkania nie podlega zdaje się dyskusji, albowiem wygrana warszawian, jak również ich wygrana w finale jest niemal pewna.

Tak więc ostateczna rozgrywka mistrzowska we wrześniu winna rozegrać się znów między Ł. K. L. T. a WLTK Czy łodzianie wobec zbladnięcia gwiazdy J. Stołarowa i wycofania się W. Richterówny z czynnego życia sportowego potrafią powtórzyć swój sukces z lat ubiegłych jest to mocno wątpliwe.

Czetwertyński powraca w początkach sierpnia do kraju i rozpoczyna trening do mistrzostw Polski.

KRONIKA ŁÓDZKA

Ubiegły tydzień piłkarski Łodzi przyniósł spodziewane naogół wyniki. Stołeczny zespół ZASS-u po ładnej grze wygrał z Hakoahem w stosunku 3:1, mając więcej z gry. Zawody odbyte w największy skwar stały na niskim poziomie. Przy większem szczęściu i bardziej celowej grze napadu, warszawiacy mogli opuścić boisko ze znacznie większą wygraną.

Mecze o mistrzostwo klasy A z powodu wielkiego gorąca nie stały na odpowiednim poziomie. Zanotowano cały szereg wypadków silnych kontuzyj, w trzech interwenjowało pogotowie. Mecz Orkan — Turyści został przy stanie 3:1 dla Orkanu przerwany na 13 min. przed końcem z powodu zdekompletowania drużyny fioletowych. Trzech graczy sędzia p. Kowalski usunął z boiska (1 za grę faul, a 2 za niesubordynację), czwarty natomiast uległ kontuzji. Turyści nie wykorzystali rzutu karnego. ŁTSG miał trudną przeprawę z pabjanicką Burzą, która zwłaszcza do przerwy broniła się dzielnie. Hat trick dla białoczarnych zdobył Herbstreich. Mecz Widzewa z WKS-em należał do rzędu bardzo zażartych. Klimczak (WKS) uległ dotkliwej kontuzji w zderzeniu z Pudlarzem. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, który to wynik ustalono już przed przerwą. Union zwyciężył w Pabjanicach w stosunku 4:2, przyczem do przerwy gospodarze prowadzili 2:0. ŁKS rozgromił w Zgierzu tamtejszy Sokół w stos. 7:1. O mistrzostwo klasy B, małe derby Bieg — Hasmonea po pięknej grze obu zespołów wygrali pierwsi 1:0. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie technicznym. Pogoń wygrała z Kadimahem 4:2, SSKM zwyciężył Orlę zgierskie 7:2. O mistrzostwo klasy C Słowacki pokonał Jutrzenkę po ciężkiej walce 6:5.

Ubiegłej niedzieli odbył się zgodnie z zapowiedzią, drugi motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, który zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym stał na bardzo wysokim poziomie Gorące słowa uznania należą się organizatorom S. S. Union, którzy z taką pieczołowitością przeprowadzili imprezę. Na 55 zgłoszonych zawodników, w czasie przepisowym przybyło do mety 41.

Wyniki techniczne były następujące: 1) Nagel Hugon, S. S. Union Łódź, 968,1 klm. uzysk. punkty 114.52 BSA 350 cm: 2) Riedel Ferdynand S. S. Union Łódź, 854,1 klm. p. 98.35 Motosacoche 500 ccm.; 3) Łapin Eugenjusz KM Grudziądz 818.3 klm. p. 93.52 AJS 500 ccm.; 4) Lange Maks, S. S. Union, Łódź, 734,8 klm. p. 87.80 DKW 200 ccm.; 5) Grabowski Władysław S. S. Union, Łódź, 726,9 klm. p. 86.40 BSA 500 ccm. z prz.; 6) Busch Herbert KM Grudziądz 736,10 klm. p. 82.04 BSA 500 ccm.; 7) Meistur Alfons S. S. Union, Łódź, 700.7 klm. p. 77.— BMW 750 ccm. 8) Wenske Artur, S. S. Union, Łódź, 650,6 klm. p. 75.— BSA 500 ccm. z prz.; 9) Karolczyk Roman AZS, Gdańsk, 674,6 klm. p. 73.36 AJS, 500 ccm.; 10) Reklewski Janusz AZS Warszawa, 664.8 klm. p. 71.96 Harley 1000 ccm. z prz.

Ogółem przejechano 718,466.8 kilometrów, a mianowicie: przez zawodników S. S. Union 10,243.4 klm., przez 10 zawodników K. M. Grudziądz 4,505.2 klm., przez 2 zawodników AZS Warszawa 1,301,3 klm., przez 2 zawodników PKM Warszawa 990,1 klm., przez 2 zawodników PTC Pabjanice 752,2 klm., przez 1 zawodnika AZS Gdańsk 674.6 klm.

Pięciobój lekkoatletyczny kobiet o mistrzostwo okręgu łódzkiego odbędzie się w dniu 18 sierpnia na boisku Kruschendera w Pabjanicach. Pięciobój obejmuje następujące konkurencje: skok wdal z rozbiegiem, rzut oszczepem, dowolną ręką, bieg 60 mtr., rzut dyskiem dow. ręką oraz bieg 200 mtr.

Sprinter łódzki Laufer I (ŁKS)) uległ w ubiegłym tygodniu bolesnemu wypadkowi zwichnięcia nogi podczas treningu. Laufer będzie zmuszony na przeciąg kilku tygodni przerwać treningi.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Łodzi końcowe zawody o koszykowe mistrzostwo, które przyniosły następujące wyniki: Hertha—Hakoah 30:0 (walcover), Triumf — Tur 45:24, Tur — Hasmonea 17:11.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź—Brno czeskie odbędzie się z całą pewnością w dniu 17 sierpnia w Łodzi na ringu w Helenowie. Wszyscy pięściarze łódzcy zostaną zmobilizowani do intensywnego treningu pod kierownictwem Stibbego, który pono ma reprezentować wagę ciężką. Treningi odbywać się będą na boisku w Helenowie.

BIEG DOOKOŁA POLSKI

Przygotowania Łodzi do przyjęcia pierwszego etapu biegu kolarskiego dookoła Polski są w pełni. Komisja organizacyjna odbyła już szereg posiedzeń i jest dziś gotowa. Prasa łódzka zdradza wielkie zainteresowanie biegiem. Wśród kolarzy zainteresowanie kolosalne Międzyklubowa komisja kolarska na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła ufundować nagrodę.

Postanowiono powołać komisję organizacyjną honorową, do której zostali zaproszeni pp.: wojewoda Jaszczołt, gen St Małachowski — dowódca OW. 4. St. Rapalski — wiceprezydent miasta, dr. Trawiński — komendant wojewódzkiej policji państwowej, Elsesser Niedzielski — komendant p. p. płk. Rzeszowski — dowódca dyonu samochodowego, kpt. Marszałek — kierownik ośrodka wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i K. W. Scheibler — prezes automobilklubu.

Do komisji technicznej weszli pp.: Artur Thiele — wiceprezes ZPTK i prezes Unionu, M. Karpiński — przewodniczący międzyklubowej komisji kolarskiej, Leopold Rode — wiceprezes Unionu, W. Szymski — przewodniczący komisji kolarskiej Unionu.

Do kolegjum sędziów powołano pp.: B. Cichockiego (ŁTK), W. Chylińskiego (TZS), A. Eulefelda (Union), Z. Krachulca (ŁKS), A. Jossa (ŁKS), Szymkiewicza (TZS), O. Abla (Szturm), L. Kfirana (Record), O. Jacobiego (Union) i Gałęckiego (Bieg).

Meta będzie w Helenowie, jak również start do drugiego etapu dnia następnego. Noclegi dla zawodników będą przygotowane również w Helenowie.

Kołodziejczyk, tegoroczna rewelacja łódzkiego kolarstwa szosowego, drugi za Więckiem w biegu Łódź — Poznań zgłosił się do Biegu Dookoła Polski.

Kluby łódzkie walczą z kolosalnemi trudnościami finansowemi dlatego też do ostatniej chwili nie będzie wiadomem kto z łodzan pojedzie na Bieg Dookoła Polski. Kluby noszą się z zamiarem zwrócenia się do magistratu, względnie do łódzkiego ośrodka W. F. i P. W. w sprawie subsydjum Obok zgłoszonych już: Kłosowicza, Sierpińskiego i Kołodziejczyka pojadą prawdopodobnie: Neszper, Beck (obaj z ŁKS-u) Gałęcki (Bieg) i Kosiński, który wystąpi być może, w barwach stołecznej Legji, gdyż ostatnio mieszka stale w stolicy.

Sierpiński wystąpił z Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego i w Biegu Dookoła Polski wystąpi już w innych barwach, prawdopodobnie Towarzystwa Zwolenników Sportu.

We Lwowie odbyły się w dniach od 18 do 21 lipca r. b. VIII ogólnopolskie zawody Związku Strzeleckiego przy udziale 121 uczestników z całej Polski. Wyniki były następujące: Strzelanie z broni długiej wojskowej z odległości 300 mtr. 1) por. Theuer 99 kpt. na 150 możliwych. Strzelanie z broni małokalibrowej długiej z odl. 50 mtr.: 1) Wasowicz 183 pkt. na 200. Strzelanie z broni małożalibrowej z odl. 50 mtr. 1) Wasowicz 193 pkt. na 200. Strzelanie z broni krótkiej użytkowej z odl. 10 mtr. 1) Barankiewicz — 25 pkt. Strzelanie szybkie z broni krótkiej dowolnej z odl. 25 mtr. 1) Kostowski 77 pkt. na 90 możliwych.

Tabela mistrzostw strzeleckich ŁKS z broni długiej przedstawia się następująco: 1) Nower 182,4 pkt., 2) Marjan Andrzejak — 178 pkt., 3) Wiłkowicz — 176 pkt., 4) Hauzwicko — 173 pkt., 5) Michalski — 170.5 pkt., 6) Jarzembski, 7) Sznajder, 8) Nowicki, 9) Fabjański, 10) Smolarek.

Adamiec, młody zawodnik Warszawianki, zapowiada się świetnie w rzutach Adamiec trenuje pod osobistym kierunkiem Klumberga, który przepowiada mu znakomitą przyszłość.

RÓŻNE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Turniej na Semmeringu przyniósł w grach panów znaczne sensacje, gdyż gracz czeski Rohrer pokonał Kehrlinga 8:6, 2:6, 6:4. Koželuh z trudem zwyciężył młodego Sadę (który go pokonał w turnieju o mistrzostwo Czechosłowacji w stosunku 6:2, 2:6, 6:4, de Buzelet, szósty gracz Francji przegrał z Maleckiem 5:7, 2:6. Pozatem Luppu (Rumunja) pokonał pogromcę Stolarowa 8:6, 6:4, a Koželuh — Boteza 6:2, 6:1. W spotkaniach ćwierćfinałowych Koželuh pokonał Luppu 7:5, 6:0, Matejka — Malecka 6:3, 6:4, Menzel — du Plaixa 6:0, 6:3 i Rohrera 6:4, 7:5, wreszcie Koželuh — Matejkę 6:4, 7:5. W finale Koželuh, znajdujący się we wspaniałej formie, zwyciężył Menzla 6:3, 12:10, 4:6, 6:3. W grze pań Deutsch (pokonana niedawno przez Dubieńską), zwyciężyła Ployer 6:2, 6:0, a Koželuhowa — Brehm (Danja) 6:3, 2:6, 6:2. W finale wygrała Deutsch, bijąc Koželuh 7:5, 3:0.

Grę podwójną panów wygrali Rohrer, Matejka bijąc Koželuha, Matejkę 7:5, 6:1, 6:1, grę pań Grave, Thomas bijąc Hagenauer, Ellissen 6:4, 8:6, wreszcie grę mieszaną Schreder, Kehrling, bijąc Brehm, Menzel 6:3, 10:8.

Nowa gwiazda tennisu amerykańskiego jest młodziutka, 19-letnia studentka z południowej Kalifornji — Gladman, która wygrała turniej o mistrzostwo Pensylwanji i wschodu Stanów Zjednoczonych, bijąc w finale Towsend 6:0, 6:2.

Taris zdobył drugi tytuł mistrzowski Anglji, wygrywając bieg 500 yar. w czasie 5:56.6, o 22 sek. lepszym od rekordu angielskiego.

Sietas osiągnął na zawodach w Göppingen znakomity czas na 200 mtr. st. kl. 2:50.6: na 400 mtr. zwyciężył Schwarz w czasie 6:14

I Robotnicze zawody międzynarodowe na wielkiem święcie w Norymberdze przyniosły wyniki następujące: 100 i 200 mtr. Ethelen (Finlandja(10.7. sztafeta 10x100 mtr. Wiedeń 1:54.7. 10 klm. — Majuri (Fin.) 34:01.8 800 mtr. — Salejarvi (Fin.) 1:59.8. Sztafeta szwedzka — Berlin 2:05. 110 mtr. płotki Walle (Fin.) 15.8, dysk — Bräutigam (Niemcy) 38.30, oszczep — Drache (Niemcy) 53.96.

Bieg dookoła Węgier na wzór Biegu Dookoła Polski zorganizował Węgierski Związek Kolarski na dystansie 680 klm. Cztery etapy biegu prowadziły z Budapesztu przez Miskolcz, Satoraljа, Ujhely do Budapesztu. W ogólnej klasyfikacji biegu zwyciężył drezdeńczyk Thierbach w czasie 21:31:33 przed Jabisem 21:45:43, Stenesem, Nemesem i Vidą. W pierwszym etapie (186 klm.) zwyciężył Petnowsky, drugi etap wygrali Niemcy Hertwig i Thierbach w czasie 6:26:23 (średnio 38.4 klm.). W etapie trzecim zwyciężył Vida w czasie 3:37:22,2. Z 86 startujących do mety doszło 58.

Godzinny bieg za motorami w Paryżu przyniósł zwycięstwo mistrzowi Francji Paillardowi (12.600 klm.) przed Grassinem, Wynsdauem, Parisotem i t. d. Saldow kończył na ostatniem — ósmem miejscu.

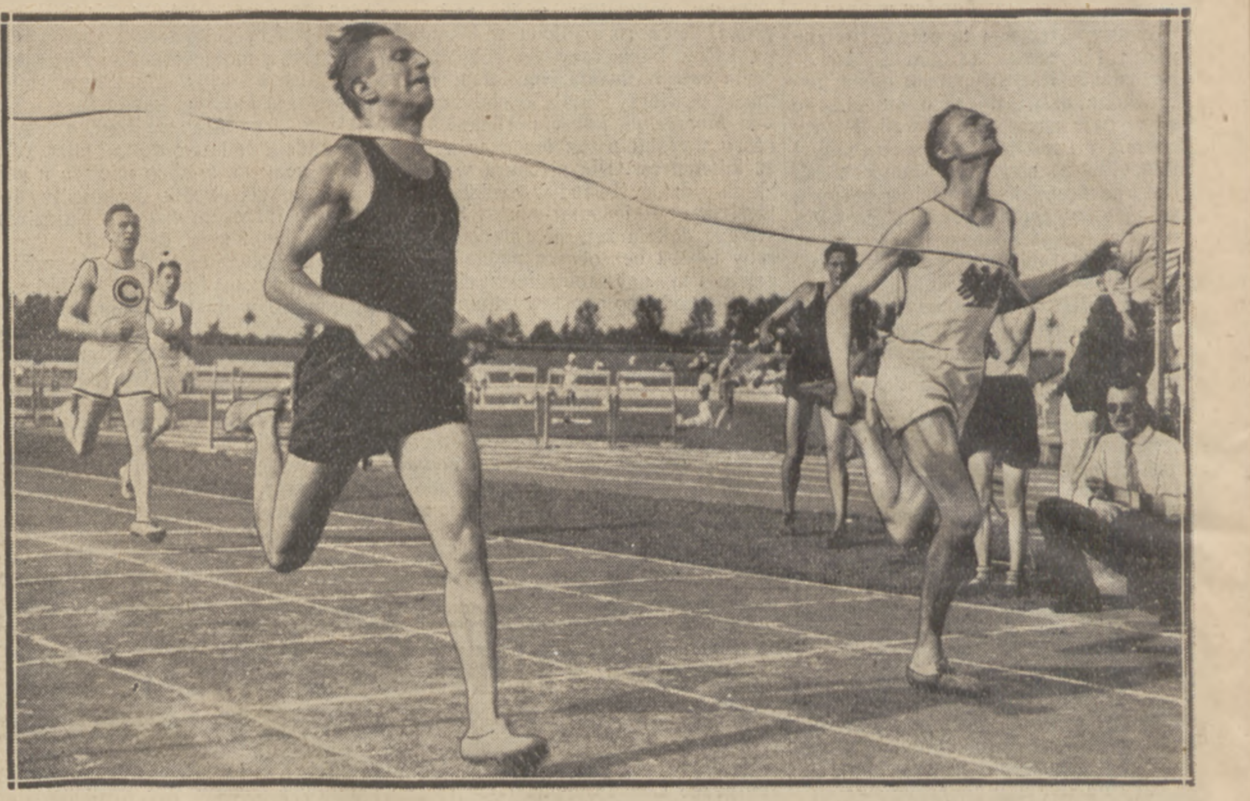
Złote koło Zurychu wygrał Krewer, bijąc Lauppiego, Blattmana i Snocka.

Bokserzy włoscy triumfowali w wielkim meczu państw łacińskich, zorganizowanym w Barcelonie.

WIELKA BATALJA O MISTRZOSTWO NIEMIEC
WE WROCŁAWIU I WE FRANKFURCIE



NA TAŚMIE STUMETRÓWKI
Geerling, Eldracher, Wichmann, Gilmeister, Salz i Corts w walce.



PELTZER POKONANY
Muller wygrywa 800 mtr., bijąc o dłoń Peltzera, a o 10 mtr. mistrza zeszłorocznego Böchera.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec, rozegrane we Wrocławiu, przyniosły szereg doskonałych wyników, pogrom starych mistrzów i wykazały jak nieprzebrany materjał lekkoatletyczny posiada Rzesza. Wyniki osiągnięto następujące:

100 mtr. 1) Gerling 10.8, 2) Eldracher 10.9, 3) Wichmann 10.9, 4) Gillmeister II, 5) Salz, 6) Corts (mistrz zeszłoroczny); 200 mtr.: 1) Wichmann 21.5 (w przedbiegu 21.2), 2) Eldracher 21.5, 3) Kornig 21.6, mistrz zeszłoroczny), 4) Schüller 21.6; 400 mtr. 1) Büchner 48.1, 2) Storz 48.7, 3) Krebs 49.2; 800 mtr. Müller 1:53.8, 2) Peltzer 1:54.8, 3) Bocher 1:54.8.

1.500 mtr. Wichman 3:57.8, 2) Walpert 4:00.1, 3) Schilgen 4:02.6; 5.000 mtr. 1) Kilp 15:00 (rekord niemiecki), 2) Helber 15:10.2. Faworyci biegu: Cohn, Husen i Dickmann wysofali się po 5 km. 10.000 mtr. 1) Kraft 34:16.5: kandydat na mistrza i rekordzista Niemiec (31:57.4) Petri musiał się wycofać po 7.500 mtr., gdy pewnie prowadził, gdyż spieszył się na pociąg, a start biegu został opóźniony o 15 minut. 100 mtr. płotki: 1) Welscher 15, 2) Trossbach 15, 3) Schlie 15.6; 400 płotki: 1) Allwardt 56, 2) Ern 56.8, 3) Erbs 57.2.

Skok wdal: Köchermann 729, 2) Doberman 714. Wwyż — Köpke 190, 2) Rosenthal 187; tyczka — Wegener 399 (rekord niemiecki), 2) Stechniesser 357.

Rzut dyskiem: Herschfeld 45.12, 2) Hähnchen 43.17, 3) Hoffmeister 42.93, Kula: Herschfeld 15.26, 2) Uebler 14.42, 3) Schneider 13.95. Oszczep: Molles 62.85, 2) Weinmann 62.67, 3) Schnackerts 60.25. Młot: Mang 43.20.

Mistrzostwa pań: 100 mtr. 1) Gelius 12.5, 2) Kellner 12.6, 3) Stryck 12.7; 200 mtr. 1) Gelius 26, 2) Lorenz 26, 3) Schmidt 26.2; 800 mtr. 1) Dollinger 2:17.5, 2) Tramm 2:21.6, 3) Lenz 2:24.4; mistrzyni olimpjady Batschauer nie startowała; 80 mtr. płotki: 1) Becker 12.4 (rekord niemiecki), 2) Pörch 12.6. 3) Haux 12.9. Sztafeta 4x100 mtr.: München 1890 49 sek., 2) Berlin 49.5.

Rzut dyskiem: 1) Mollenhauer 37.62, 2) Fleischer 26.83; oszczep: 1) Jakob 38.27, 2) Haargus 37.98; kula: Heublein 12.85, 2) Master 11.90. Skok wwyż: Braunmüller 145; wdal: 1) Schlarp 565, 2) Grzems 847, 3) Bredow 535. W pięcioboju zwyciężyła Braunmüller, która miała takie wyniki: 100 mtr. 13.1; wwyż 135; oszczep 35.25; wdal 505; kula 10.96.

NASI PIŁKARSCY PRZECIWNICY W KŁOPOCIE
Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego" z Pragi

Praga, w lipcu.

O czem tu pisać na Boga, skoro się nic nie dzieje, a Praga jest pusta i gorąca jak Sahara.

Nie mogę przecie pisać o tem, co było w Wiedniu, choć Czesi wygrali tam wysoko, poraz ósmy już z rzędu, swe doroczne spotkanie lekkoatletyczne z Austrją. Ani o tem, co działo się w Brnie, choć były to rzeczy bardzo ciekawe i mogące nas nawet interesować. Cóż, kiedy tego nie widziałem

Był jednak jeden człowiek dobrej woli, który mi trochę pomógł w mem nieszczęściu — kapitan związkowy Czechosłowacji p. Henczl. Nie bardzo uśmiechnięty wrócił z Brna do Pragi. Z drużyny swej ciągle jeszcze nie jest zadowolony i zaordynował na przyszłą niedzielę jeszcze jeden trening w Pradze. Przeciwnikiem amatorskiej reprezentacji piłkarskiej będzie tym razem Viktoria Žižkov. Największe trudności sprawią kapitanowi w dalszym ciągu obrona której skład pozostaje nadal pod wielkim znakiem zapytania.

Sytuacja przedstawia się tem gorzej że i świetny bramkarz Andreiko został zraniony. Z pomocników ostali się w próbie brneńskiej dr. Schillinger i Steffl, odpadł natomiast Srbek, którego zastąpi Cikrdle (D. S. V. M. Ostrava) lub Svoboda (Mor. Sl.). Napad powinien być najlepszą częścią drużyny. Zamiast branego dotychczas pod uwagę prawoskrzydłowego Burki, grać będzie Sroval (Bratislava) pozatem możliwe jest również, że zamiast Wesselyego na łączniku grać będzie Truntschka (D. F. C.) lub doskonały środkowy napastnik Mor. Slavii, Foltyn. Pozostają natomiast na swych stanowiskach, skrzydłowy Uher, Bulla i Kannhaüser. Niczego więcej narazie sympatyczny kpt związkowy nie może powiedzieć. Muszę więc poczekać cierpliwie do niedzieli.

No dobrze, zgoda! Tymczasem jednak nie mam co robić, walę więc do Weltawy, gdzie tymczasem już 100.000 prażan moczy swe nogi, okupowawszy oba brzegi rzeki na przestrzeni hen aż za Branik i Chuchle. Pierwsze, co mi wpadło w oko, to był... kawałek węgla z komina pięknego parowca. Jestem więc ślepy i nie widzę znowu niczego i nie mam o czem pisać. Z ulgą więc konstatuję, że zbliża się koniec i miejsce na podpis, który kładę czemprędzej.

J. Roha.

Team amatorski Czechosłowacji w dalszej pracy przygotowawczej do meczu z Polską rozegrał w Brnie spotkanie z mistrzem Czechosłowacji Zidenice, zwyciężając w stosunku 4:0. Dwie bramki strzelił Bulla, jedną Kanhäuser i jedną Wessely. Drużyna czeska wykazała świetną formę, zgranie i będzie dla Polski nader poważnym przeciwnikiem. Zidenice przecież nie wiele ustępują klasą najlepszym zespołom zawodowym.

FERENCVAROSI BIJE MISTRZA ŚWIATA

Świetna drużyna węgierska Ferencvarosi poszczycić się może nielada sukcesem, przynoszącym zaszczyt zawodowemu piłkarstwu środkowo-europejskiemu. W czasie tournee po Ameryce Południowej, gdzie Węgrzy odnieśli już dużo cennych i lukratywnych sukcesów, Ferencvarosi pokonał w Montevideo mistrza Olimpjady i świata Urugwaj w pełnym reprezentacyjnym składzie w stosunku 3:2. Do przerwy Węgrzy prowadzili 3:0, przyczem dwie bramki strzelił Takacs, po zmianie stron Urugwajczycy przeważali i strzelili dwie bramki. Meczowi przyglądało się 40.000 widzów.

Hertha B. S. C. reprezentantka stolicy Niemiec w finałowych rozgrywkach piłkarskich, jeden z najsilniejszych klubów Rzeszy, dąży wytrwale do zdobycia tytułu mistrza Niemiec. Ostatnio w Düsseldorfie pokonała swego najgroźniejszego przeciwnika I. F. C. Nurnberg w stosunku 3:2, torując sobie tem samem drogę do finału. Nadmienić trzeba, że pierwsze spotkanie rozegrane w Berlinie, mimo przedłużenia, zakończyło się wynikiem remisowym. Norymberczycy stanęli do walki bez Wiedera, natomiast w ataku grał po dłuższej przerwie Hornauer. Walka była zacięta, siły zupełnie równe, choć raczej lekką przewagę, zwłaszcza w pomocy, miał mistrz Berlina. Mimo to jednak zwycięstwo Hertha zawdzięcza przedewszystkiem bramkarzowi I. F. C. — Stuhlfauthowi, który nie osiągnął swej zwykłej formy. Pierwszą bramkę dnia strzela Hornauer (I. F. C.), wyrównuje potem Ruch i ten sam gracz zdobywa prowadzenie z karnego za rękę. Po przerwie Norymberczycy wyrównują również z karnego (Kalb strzela nieuchronnie), a wynik dnia ustala Lehmann.

Hertha wchodzi więc znów do finału i spotka się tu w niedzielę w Norymberdze z S. V. Fürth. Sądząc z formy obu drużyn zwycięży i tu drużyna berlińska, zdobywając wreszcie upragniony tytuł, o który walczyła już wielokrotnie w finale, nigdy jednak z powodzeniem.

Sensacja piłkarskiej Jugosławji jest unieważnienie rozgrywek finałowych o mistrzostwo, z powodu wystawienia przez Beogradski K. S. nieuprawnionego do gier gracza. Spotkania Beogradskiego z Hajdukiem, Pobedą i Jugoslaviją będą jednak powtórzone, gdyż Beogradski popełnił tę nieformalność bez złej woli. Przyczyną tolerancji jest jednak w rzeczywistości znowu antagonizm Belgradu i Zagrzebia. Związek jugosłowiański, nie chcąc wycofać z rozgrywek najgroźniejszego przeciwnika dla zespołów zagrzebskich zastosował tak łagodną karę, jak powtórzenie meczu.

Reprezentacja Anglji na doroczny mecz tennisowy o puhar Wightmana wyjeżdża do Ameryki w składzie: Nuthall, Watson, Mitchell, Powell i Baron. Do Ameryki wyjeżdżają też Austin i Oliff.

Young Stribbling, niedoszły kandydat na mistrza świata wszystkich kategoryj, pokonał pewnie na punkty Jacka Demava.

PŁYWACY CAŁEJ EUROPY
w ogniu walk międzypaństwowych

Międzypaństwowe spotkanie pływackie pań Węgier i Austrji zakończyło się zwycięstwem Węgierek w stosunku 30:25. 100 mtr. st. dow. wygrała Toth (W) 1:19,4 przed Löwy (A) 1:20,8 i Stieber (W). 100 mtr. nawznak 1) Mallasz (W) 1:31, 2) Szöke (W) 1:34,8, 3) Beran (A) 1:3, 35,6, 200 mtr. st. klas. Seeböck (A) 3:34,2, 2) Puchberger (A) 3:25, 3) Breuer (W); sztafeta pozycyjna 3 x 100 mtr. 1) Węgry 4:33,6, 2) Austrja 4:38,2.

Waterpoliści Węgier święcili wielkie triumfy aż na dwu frontach. Pierwsza reprezentacja Węgier pokonała w Budapeszcie drużynę Czechosłowacji w stosunku 11:1. Bramki strzelili Nemeth (6), Hommonay (2), Keserü (2) i Vertessy. Honorowy punkt zdobył Schmucker. Druga reprezentacja Węgier pokonała w Tatabanya team austrjacki 5:1. Laszlo strzelił 2 bramki, Cselle, Szabo i Barta po jednej. Dla austrjaków jedyny punkt zdobył Flesch.

Spotkanie pływackie Węgry — Włochy, rozegrane w Bologni przyniosło pewne i zasłużone zwycięstwo Węgrów. Baranyi debiutował na 400 mtr., osiągając czas 5:16,4 i bijąc Perentina. 100 mtr. nawznak wygrał Tantonfy — 1:17,6, w 200 mtr. na piersiach Heller 3:02,4.

Belgia — Niemcy spotkanie międzypaństwowe w waterpolo zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Belgów nad mistrzem Olimpiady w stosunku 3:2. Belgowie przewyższali przeciwników przedewszystkiem szybkością. 2 bramki strzelił trener pływaków polskich Coppieters, jedną Depauw. Punkty dla Niemców zdobyli Bähre i Gunst.

Pływackie mistrzostwa Francji przyniosły generalny triumf fenomenalnego Tarisa, który zdobył cztery tytuły mistrzowskie. Oto wyniki: 100 mtr. — Taris 1:02,2, 200 mtr. — Taris 2:19,2, 2) Vandeplanque 2:30,8, 400 mtr. — Taris 5:02,6, 2) Vandeplanque 5:27,4, 1500 mtr. — Taris 21:37 4, 2) Vandeplanque 22:06.4, 200 mtr. na piersiach — Tallon 3:00,2 100 mtr. nawznak — Zeibig 1:19,2. Sztafeta 4x200 mtr. — Tourcoing 10:43 2. Skoki — Grete-Flavier.

Panie: 100 mtr. — Godard 1:18,2, 100 mtr. nawznak—Salgado 1:32,8, 200 mtr. na piersiach — Jeanne 3:38,4, 400 mtr. — Salgado 6:27,6 Sztafeta 4 x 100 — Seine 4:43,8.

Mistrzostwo niemieckiego morza rozegrane w Sopocie na dystansie 2000 mtr. przyniosło zwycięstwo młodemu Christophowi z Hannoweru w czasie 44:31, drugi był Maletzky z Wrocławia 47:47. Wśród pań triumfowała Zimmermann (Berlin) 47:40 przed Fleischer (Wiedeń) 47:40.4. Zeszłoroczna mistrzyni Sowa (Gdańsk) była zaledwie czwarta.

MISTRZOWSKIE SZTAFETY AMERYKI

Mistrzostwa sztafetowe Ameryki, rozegrane w Denver, przyniosły sensację w postaci rezurekcji weteranów olimpijskich Paddocka i Scholza.

Sztafetę 4 x 110 y. wygrał Los Angeles w składzie (Maurer, Paddock, Guyer, Wykoff) w czasie 41.9 sek., 4 x 440 y. — New York A. C. w 3:17 (średnio 49,2 sek.), 4 x 220 y. — Los Angeles w 1:29,4, 4 x 880 y. Boston A. C. w 7:48,4, wreszcie 4 x 1 mila Illinois A. C. w 18:37. Dziesięciobój przypadł w udziale Dohertyemu z wynikiem 7784.68 pkt. Brix ustanowił rekord światowy w rzucie kulą wagi 3.627 kgr., osiągając 20.71

Na zawodach w Budapeszcie osiągnięto szereg świetnych wyników. Na 1500 mtr. Szabo ustanowił nowy rekord w czasie 4:02,4, na 400 mtr. płotki Somfai miał 56,6. Inne wyniki: 100 mtr. — Fluck 10.8, 400 mtr. — Magdics 51, 110 mtr. płotki — Boros 16,2, skok wwyż — Kesmarky 192, wdal — Farkas 699, kula — Baranyi 14.54, dysk — Marvalics 45.06.

Lekkoatleci rosyjscy osiągnęli w czasie meczu międzymiastowego Moskwa —Leningrad, rozegranego wobec 50.000 widzów, następujące doskonałe wyniki: 100 mtr. Komienko 10,9, 200 mtr. Puszuij 22.7, 400 mtr. Gromow 49.8, 800 mtr. Denisow 1:58,7. W zawodach pań Szamanowa osiągnęła w skoku wdal 543.

Dziesięciobój o mistrzostwo Finlandji wygrał Yrjöla, osiągając 7671 pkt., a więc prawie o 400 pkt. mniej niż na Olimpjadzie. Wyniki Yrjöli były następujące: 100 mtr. 11.7; wdal 653; kula 13.20; wwyż 175; 400 mtr. 55.1; 110 płotki 16.4; dysk 40.78; tyczka 320; oszczep 55.15; 1500 — 4:42.7. Bieg 3 klm. z przeszkodami wygrał mistrz Olimpjady Loukola 9:28.3. Na 25 klm. triumfował Laaksonen w 1:25.42,9, przed Martelinem.

W sztafecie 4x100 mtr. Kisawcikot miał 42.9; 4x800 mtr. — Urheiluntto 7:58.4; 4 x 1500 mtr. 16:38.9; 4 x 400 mtr. Kisawcikot 3:24.2.

Maraton niemiecki wygrał Wanderer w słabym czasie 3:07.15,8, przed Schneidrem i Geisslerem.

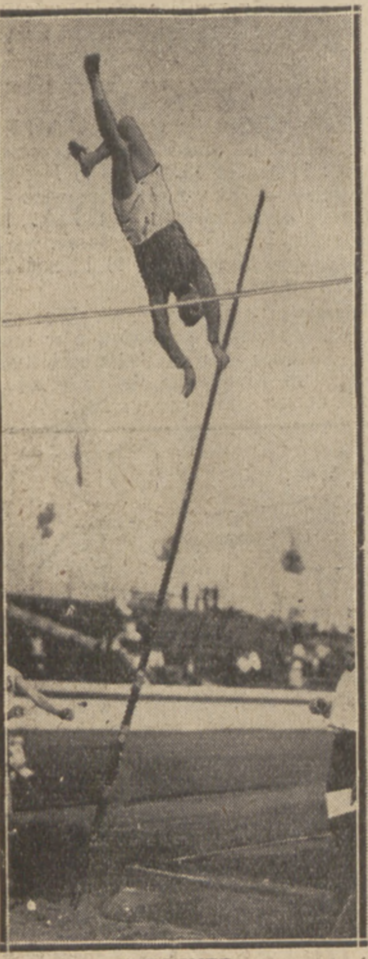
Wyścig szosowy Wiedeń—Budapeszt (248 klm.) przyniósł gremjalny sukces szosowcom węgierskim, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca aż do dziesiątego. Jedynie Austrjak Wesmayer był czwarty. Wyścig ten był rozegrany w formie meczu międzypaństwowego Węgry — Austrja. Zwyciężył Isztenes w czasie 9:22,38 przed Vidą i Szenesem.

Wielka nagroda Szczecina dla sprinterów przyniosła zwycięstwo Szwajcarowi Kaufmannowi przed Moeskopsem, Martinettim, Falck Hansenem i Englem.

Mistrz Niemiec Sawall w nagrodzie letniej Chemnitz doznał sensacyjnej porażki od Hillego, ulegając mu na 60 klm. w czasie 52:21.6 o 15 mtr. Ponieważ jednak Sawall wygrał 40 klm., więc zwyciężył w ogólnej klasyfikacji przed Maronierem, Hillem i Mollerem.

Wennström, osiemnastoletni lekkoatleta szwedzki, osiągnął na 110 mtr. przez płotki 14.9.

Spence ustanowił rekord światowy na 200 yar. st. kl. wysokiem 2:30.8.



WEGENER
skokiem 399, ustanowił nowy rekord niemiecki.



S. V. FURTH—TENNIS BORUSSIA 3:2
Schumann i Martwig usiłują się przebić przez świetną obronę Bawarczyków.



TALLON (FRANCJA)
zwyciężył w wyścigu wpław przez Paryż i zdobył mistrzostwo na 200 mtr. st. klasycznym.



KOCHERMANN
zdobył wynikiem 729 mistrzostwo Niemiec w skoku wdal.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0,80 poza tekstem zł. 0 40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca i druk. „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 32. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.